

bez d. mu. s. dost. 4-30
na prowincję
z przesyłką poczt. zł. 5-30
za granicą zł. 9-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

21 i wiersz milimetr. (0 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w test. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Warszawa - Rzym.

Równocześnie z wyjazdem p. ministra Zaleskiego do Rzymu „Frankfurter Zeitung” zamieściła na miejscu naczelnym swego świątecznego numeru artykuł p. ministra p. t. „Ku prawu i pokojowi”, w którym p. Zaleski zapewnia, że stanowisko Polski wobec wszystkich problemów politycznych i gospodarczych Europy jest ściśle związane „z ogólnie - europejskim dążeniem do stabilizacji i konsolidacji”. — Prócz tego artykułu towarzyszy p. ministrowi w jego podróży do Italii wywiad, jakiego udzielił w chwili wyjazdu korespondentowi Agencji Rador. W wywiadzie tym p. minister zaprzeczył kategorycznie pogłoskom, jakoby miał oświadczyć, iż Polska nie jest zainteresowana w nienaruszalności granic państw Małej Ententy. Podkreślił też z naciskiem, że Polska stoi niezachwianie na gruncie nienaruszalności istniejących traktatów, nawet i tych, które jak traktat w Trianon bezpośrednio Polski nie dotyczy.

Prasa zaś włoska w swych organach naczelnym zaznacza, że wbrew domysłom niektórych dzienników niemieckich spotkanie Mussoliniego z polskim ministrem spraw zagranicznych niema żadnych celów ukrytych, wrogich w stosunku do kogokolwiek, oraz — że Polska w całokształcie polityki europejskiej staje się ważnym czynnikiem.

Wszystkie powyższe enuncjacje uprzedzają i zaprzeczają z góry refleksjom, jakie podróż do Rzymu p. ministra Zaleskiego musi wywołać w związku z istniejącą sytuacją na szachownicy międzynarodowej gry politycznej i gry tej tendencjami.

Zacieśniająca się coraz bardziej ententa gospodarcza francusko - niemiecka dąży całkiem już wyraźnie do uzyskania hegemonii na kontynencie europejskim z wyłączeniem Anglii i kosztem produkcji wszystkich innych państw. Po truscie stalowym między Francją i Niemcami, który to trust i Loucheur i Rheinhaben nazwali rdzeniem „gospodarczego zjednoczenia” Europy, został zawarty cały szereg dalszych układów między przemysłem francuskim i niemieckim (trust chemiczny) z niedwuznaczną tendencją do opanowania przez Niemcy przy pomocy politycznych wpływów Francji, zwłaszcza w Polsce i w państwach Małej Ententy — całego europejskiego rynku.

Cała ta akcja niemiecko - francuska zmierzająca do ogólnie - europejskiej gospodarczej konsolidacji, jest źródłem żywego zaniepokojenia zarówno w Londynie, jak i w Rzymie.

Tak Rzym bowiem, jak i Londyn nie mogą się pogodzić z tem, aby „gospodarcze zjednoczenie”, gospodarcza stabilizacja i konsolidacja Europy miała dokonać się na podstawie francusko - niemieckiej hegemonii. I takiemu to dażeniu Berlina i Paryża w tej chwili stanowczo przeciwstawia się Londyn i Rzym, szukając oparcia w Polsce i innych, nowopowstałych państwach południowych Europy środkowej.

P. minister Zaleski zapewniając w artykule swym na łamach „Frankfurter Ztg.”, że stanowisko Polski jest ściśle związane z ogólnie - europejskim dążeniem do stabilizacji i konsolidacji, pojmując je raczej tak, jak je rozumie Rzym i Londyn. A mianowicie, że konsolidacja ta zostanie dokonana na podstawie gospodarczego równouprawnienia wszystkich państw, nie zaś hegemonii gospodar. ententy francusko - niemieckiej.

Propaganda, jaką w ostatnich czasach rozwija prasa lorda Rothermer'a za rewizją traktatu w Trianon i poparcie, którego udziela tej akcji prasa wło-

ska jest manewrem mającym na celu zwrócić uwagę państwowi Małej Ententy na konsekwencje, jakie musiałyby ponieść, stając po stronie parysko-berlińskich dążeń do gospodarczego podboju europejskiego kontynentu.

Polska dążeń takich nie poprze. I jeśli Berlin liczy, że Polska dla miłości Francji i innych politycznych względów zawrze ostatecznie z Niemcami traktat handl., któryby ją wcielił w niemiecki obszar gospod. — to podróż do Rzymu p. ministra Zaleskiego powinna ich z pod tyrancji tych marzeń niezdrowych ostatecznie wyzwolić.

—○—

Masowe protesty przeciwko bandyckim napaściom hakaty pruskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 kwietnia. (G) Na wieść o terrorze uprawianym systematycznie na ludności polskiej na Śląsku opolskim oraz o orzeczeniu Calondera w sprawie Roty z całej Polski napływają wiadomości o żywiołowych protestach. Do chwili obecnej napłynęło o około 200 protestów, z których 86 uchwalałoby było na wiecach publicz-

nych, 114 zaś podpisanych zostało przez 345 organizacji społecznych i zawodowych. Wiece protestacyjne odbywają się w dalszym ciągu a rezolucje protestacyjne napływają w wielkich ilościach. W dniu 14 bm. odbędzie się z inicjatywy związku obrony kresów zachodnich wiec manifestacyjny ludności stolicy.

Radicz atakuje Mussoliniego.

Białogród, 10 kwietnia. (AW.). W Splicie obradował kongres reprezentantów stronnictwa demokratycznego (secesja) i chorwackiego. Radicz w przemówieniu zaatakował ostro Mussoliniego, dowodząc, iż Mussolini przy gotowuje się do wojny dla opanowania Dalmacji. Włochy miały, według Ra-

wicza, rokować z Sowietami na temat jakiegoś porozumienia politycznego, któreby ułatwiło Włochom tę akcję. W zakończeniu swego przemówienia Radicz zaznaczył, iż koniecznością polityczną jest osiągnięcie porozumienia pomiędzy Jugosławiją, Bułgarią a Sowietami.

—○—

Min. Titulescu podał się do dymisji.

Bukareszt, 10 kwietnia. (AW.). Minister spraw zagr. Titulescu podał się do dymisji, wobec kampanii zarzutów, którą prowadziła ostatnio rumuńska prasa opozycyjna. Krok min. Titulescu wywołał w bukareszteńskich kołach

politycznych wielkie wrażenie, wytworząc atmosferę przesileniową. Premier Brătianu będzie zapewne nastawiać na nieprzyjęcie dymisji przez króla.

—○—

Wielki spisek antypaństwowy w Tokio.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Tokio, 10 kwietnia. (G). Władze wpadły na trop nowej szeroko orzniętego spisku przeciwko państwu i życiu Mikada. Przeprowadzono w ciągu dnia wczorajszego masowe aresztowania. Z dokonanych rewizji, jak donosi prasa, widoczne jest, iż organiza-

cja wykryta przez policję finansowana była przez Sowiety. Ogółem aresztowano dotąd 113 członków wykrytej organizacji. Stwierdzono przytem, że podczas ostatnich wyborów do parlamentu komuniści japońscy otrzymali znaczne subwencje z Moskwy.

Rokowania handlowe polsko-amerykańskie.

Waszyngton, 10 kwietnia. (AW.). — Polska - amerykańskie rokowania o

traktat handlowy napotyka na trudności, wskutek czego zawarcia traktatu

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Z DNIA.

PULK. SŁAWEK ZŁOŻYŁ WIZYTĘ MARSZ. DASZYŃSKIEMU.

Warszawa, 10 kwietnia. (AW.) Prezes klubu jednynki pulk. Sławek złożył w niedzielę w południe wizytę marsz. Sejmu. Rozmowa pulk. Sławka z marszałkiem Sejmu p. Daszyńskim trwała przez czas dłuższy.

REFORMA KONSTYTUCJI DOPIERO W JESIENI.

Warszawa, 10 kwietnia. (AW.) W łonie Rządu prowadzone są obecnie rozmowy wstępne nad projektem reformy Konstytucji, który ma być przedłożony prawdopodobnie dopiero na sesji jesiennej Sejmu.

PROCES GEN. ROZWADOWSKIEGO ODROZCZONY NA CZAS NIEÓGRANICZONY.

Warszawa, 10 kwietnia. (AW.) Wojskowe władze sądowe zamierzają odroczyć na czas nieograniczony odbycie się rozprawy przeciw gen. Rozwadowskiemu. Decyzja ta wywołana jest opinią lekarzy o stanie zdrowia generała Rozwadowskiego, który nie pozwala na rozpoczęcie procesu.

GDZIE STANIE BIBLIOTEKA NARODOWA W WARSZAWIE?

Warszawa, 10 kwietnia. (AW.). Na konferencji w min. robót publi. w sprawie wyboru miejsca pod budowę biblioteki narodowej w Warszawie uznano za najbardziej nadające się miejsce plac u zbiegu alej Ujazdowskich a Bagateli w pobliżu przyszłej dzielnicy uniwersyteckiej.

POWRÓT CENNYCH ZABYTKÓW POLSKICH Z ROSJI.

Warszawa, 10 kwietnia. (AW.) Przez delegację polską przyjęta została w Moskwie i nadeszła do Warszawy reszta gobelinów jagiellońskich, wywiezionych z zamku wawelskiego w Krakowie. Razem z arrasami nadeszła szpada orderu św. Stanisława, sprawiona przez Stanisława Augusta do jego koronacji w roku 1764 i kilka innych przedmiotów muzealnych. Muzealia powyższe zostały przekazane dyrekcji zbiorów państwowych.

WOJEWODA BORKOWSKI NASTĘPCA WOJEWODY BNIŃSKIEGO?

Warszawa, 10 lutego. (AW.) — W dniach najbliższych nastąpi ostateczna decyzja w sprawie zamierzonych od dłuższego czasu przesunięć na stanowiskach wojewodów. Według ostatniego projektu na miejsce ustępującego wojewody Bnińskiego wojewodą poznańskim ma zostać mianowany dotychczasowy wojewoda lwowski p. Borkowski. Wojewodę lwowskiego zastąpiłby poseł Wojciech Gołuchowski, który zrzekłby się mandatu sejmowego. Na miejsce posła Gołuchowskiego wszedłby do Sejmu z listy państwowej Nr. 1 A. Birkenmajer, dziennikarz.



JEDZCIE CHLEB „MERKURY”

Najlepszy i najtańszy.

2030

1 kg. tylko 62 groszy.

KOPERNIK
DOUGLAS FAIRBANKS

MARYSIENKA
w najnowszym szlagierze p. t.
„Człowiek z biczem”

Następny program potężny batalistyczny film zwany „Wielką paradą morską” p. t.
BITWA przy wyspach Falklandzkich
Dramat przedstawiający zniszczenie niemieckiej potęgi morskiej.

PASZSPORTY ULGOWE DLA NAUCZYCIELI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 kwietnia. (zo.) Minister oświaty wydał okólnik, w którym uwiadomił ogół nauczycielstwa, że uzyskanie paszportów ulgowych na wyjazd zagraniczny nie będzie napotykało na trudności jak poprzednio. Zwłaszcza nauczyciele języków będą mogli uzyskać z wielką łatwością na wyjazd za granicę, pozostali zaś nauczyciele wtedy gdy wykażą się, że wyjeżdżają tam dla specjalnych studiów.

WIZYTA KRÓLA AFGANISTANU W WARSZAWIE.

Warszawa, 10 kwietnia (AW.) Przybycie króla Afganistanu Annanulacha spodziewane jest z końcem bież. tygodnia. Król Afganistanu przybędzie do Warszawy z Berlina dokąd przybywa w dniu dzisiejszym.

13 SAMOBÓJSTW W CZASIE ŚWIAT

Warszawa, 10 kwietnia (AW.) W okresie Świąt Wielkanocnych zanotowano w Warszawie ogółem 13 samobójstw w tem 6 usiłowań samobójczych kobiet. W 8-miu wypadkach zdołano samobójców uratować.

JOB ŻADAJCIE
FRANCUSKIE
BIBULKI
CYGARETOWE.

KOP. BĘDZIE POMAGAŁ PRZY BUDOWIE DRÓG.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 kwietnia (zo.) Korpus Ochrony Pogranicza wszedł w porozumienie z województwami w sprawie podjęcia akcji naprawy i budowy dróg. Dowództwo Korpusu zaoferowało swoich podoficerów, którzy po ukończeniu krótkiego kursu będą użyli na kierowników i dozorców robót drogowych.

NOMINACJE W GENERALNEJ PROKURATORJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 kwietnia (zo.) Dziśszego „Monitor” ogłasza szereg nominacji w Prokuraturze Generalnej. Między innymi radcą dr. Stefan Weksler Wierzbowski mianowany został starszym radcą. Radcą dr. Feliks Flechner starszym radcą. Radcą w VI stopniu służbowym Adam Tomaszewski i dr. Tomasz Sołtysik mianowani zostali radcami w V stopniu służbowym. Referendarz w VIII stopniu służbowym dr. Zygmunt Griksell mianowany został w VII stopniu służbowym.

P. DZIEDUSZYCKI POSŁEM W KAIRZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 kwietnia. (zo.) Dotychczasowy naczelnik wydziału osobowego w Min. Spraw Zagr. p. Dzieduszycki ma objąć stanowisko posła polskiego w Kairze, jego zaś miejsce zajmie p. Roman, dotychczasowy kierownik wydziału gdańskiego.

O POMNIK BOGUSŁAWSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 10 kwietnia (AW.) W ciągu ostatnich trzech dni Wielkiego Tygodnia obradował w Warszawie dziesiąty walny zjazd delegatów Zw. artystów scen polskich. Poza szeregiem uchwał zawodowych zjazd Z. A. S. P. postanowił wystąpić z inicjatywą budowy w Warszawie pomnika Wojciecha Bogusławskiego z powodu przypadającej w roku przyszłym stuletniej rocznicy jego śmierci.

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

tatu nie należy oczekiwać przed końcem roku bieżącego. Obie strony dokładają starań, aby opracować taki układ, któryby na dłuższy okres czasu mógł pozostać niezmienny i wszech-

stronnie regulował handel między obu krajami. Rokowania ulegną przerwie podczas urlopów letnich, poczem kontynuowane będą nadal jesienią.

Bojkot towarów angielskich w Indiach.

Londyn, 10 kwietnia (AW.) Z Kalkuty donoszą, że bengalski sejm prowincjonalny uchwalił ogłosić bezwzględny bojkot towarów angielskich, a zwłaszcza wyrobów włókienniczych. Panuje

tu opinia, że bojkot taki spowodowałby ciężkie przesilenie w angielskim przemysle włókienniczym, przez utratę rynku indyjskiego.

Kino „PALACE” Wreszcie przepuszczony przez Cenzurę w Warszawie film Ilja Erynburga
Miłość Joanny Ney
pojawia się już w następnym programie.

Pols i kartel spirytusowy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 kwietnia. (zo.) Utworzony został wielki kartel przemysłu spirytusowego, obejmujący wszystkie fabryki wyrobów spirytusowych w Polsce. Kartel w pierwszym rzędzie dążyć będzie do racjonalizacji i koncentracji produkcji, przyczem małe fabryki, niemające odpowiednich środków, oraz te, które nie posiadają nowoczesnych urządzeń, będą zniszczone,

pozostałe zaś będą rozbudowane i otrzymają urządzenia na wzór fabryk europejskich. Kartel będzie dążył do wyparcia z kraju wyrobów zagranicznych i zorganizuje walkę z firmami fabryk zagranicznych w Polsce, które, sprzedając wyroby spirytusowe po cenach niższych, aniżeli u nich w kraju, dążą do zniszczenia polskiej produkcji w tej dziedzinie.

Kino „LEW” Nadzwyczajnym powodzeniem cieszy się ostatnie arcydzieło francuskie p. t.
„Książę Selim”
według powieści Maurycego Dekobry. — Dramat erotyczno-sensacyjny w 12 aktach. Zniżki ważne na 1-szy i ostatni seans.

269 dekrety rząd przedłożył Sejmowi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 kwietnia. (zo.) Marszałek Sejmu Daszyński powrócił dziś z Krakowa i objął urzędowanie. P. marszałek zapoznał się z 296 dekretnami, które Rząd przesłał ubiegłej soboty Sejmowi i dyrektorom kancelarii sejmowej, ustalił, że tryb załatwiania dekrety przez Sejm będzie taki sam, jaki był stosowany w Sejmie poprzednim, t. j. dekryty będą przesłane do odpowiednich komisji sejmowych, które następnie zgłoszą wnioski na pełny Sejm o uchylenie lub wprowadzenie poprawek do dekretu.

Spis rozporządzeń stanowi spory zeszyt pisma maszynowego i obejmuje wszystkie rozporządzenia, które były wydane w okresie poprzedzającym zwołanie Sejmu, między innymi znajduje się tam rozporządzenie w sprawie obrotu pieniężnego o zmianie taryfy celnej, o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, o zmianie niektórych po-

stanowień ustaw karnych, dalej rozporządzenie o ustroju sądów powszechnych, o zmianie przepisów, dotyczących ustroju Najwyższego Trybunału Administracyjnego, oraz o stosunku służbowym tegoż Trybunału, dalej o stosunku służbowym tegoż Trybunału, dalej o emisji premijowej pożyczki inwestycyjnej i t. p. Zaznaczyć należy, że w dniu 22 marca Rząd ogłosił 58 rozporządzenie.

Warszawa, 10 kwietnia (AW.) Kancelaria sejmowa otrzymała od szefa biura prawnego Prezydium Rady Ministrów Piętki pismo prezydium do marszałka Sejmu wraz z 276 dekretnami, wydanymi na podstawie przyznanych przez Izby Rządowi w sierpniu 1927 roku pełnomocnictw. Razem z przesłanymi poprzedniemu Sejmowi rozporządzeniami złożono Sejmowi 477 rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej.

ŚWIĘTA WIELKANOCNE W MeksyKU.

Meksyk, 10 kwietnia. (AW.) Obawiając się aresztowania przez krwiożerczych siepaczy prezydenta Meksyku Callesa, duchowieństwo katolickie pod czas Świąt Wielkanocnych nie brało udziału w uroczystościach kościelnych. Wszystkie kościoły jednakże wypełnione były przez ludność, która sama odprawiała modły.

SKŁAD BOMB W KOŚCIELE.

Lizbona, 10 kwietnia (AW.) W jednym z tutejszych kościołów wykryła policja skład bomb. Skonfiskowane zostały 24 bomby. W związku z tem aresztowano 6 osób

PERSONALJA.

Warszawa, 10 kwietnia. (zo.) Minister Oświaty dokonał szeregu przesunięć na stanowiskach wizytatorów szkolnych. I tak: wizytatorem w miejsce p. Pierackiego, obecnego kuratora okręgu szkolnego w Lublinie, został mianowany p. Dzierżyński, dotychczasowy wizytator okręgu warszawskiego. Do kuratorium warszawskiego na miejsce p. Klebanowskiego wszedł wizytator Kostuch z Krakowa. Dekretów przez Sejm będzie taki sam,

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!
Dlatego też dzisiaj OO ? ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

DZIEŃ POLSKI NA TARGACH MIĘDZYNARODOWYCH W LILLE.

Lille, 10 kwietnia. (PAT.). Dnia 9 bm. odbył się na targach międzynarodowych w Lille dzień polski urządzonej staraniem komitetu targów. W pawilonie sojuszu francusko - polskiego radca ambasady Arciszewskiego przybyłego w zastępstwie ambasadora Chłapowskiego powitał konsul Gawroński, prezes komitetu targów Deloupou le, zastępca prefekta Chauvise, rektor uniwersytetu oraz prezes stowarzyszenia polsko francuskiego północnej Francji Catolet. Te same osobistości wzięły następnie udział w bankiecie, wydanym w sali reprezentacyjnej targów. Wygłoszono szereg przemówień na cześć przylazni polsko - francuskiej. Radca Arciszewski w przemówieniu swoim podkreślił m. in. rolę jaką odegrały robotnicy polscy przy odbudowie północnej Francji. Wspominał on o wzajemnej sympatii, łączącej oddawia oba kraje, zaznaczając, iż w chwili obecnej towary francuskie będą miały zapewniony zbytny w Polsce. Mówca zakończył przemówienie wyrażając nadzieję, że Francja weźmie wybitny udział w powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu w roku 1929.

KATASTROFA KOLEJOWA POD KIELCAMI.

Kielce, 10 kwietnia. (PAT.). Na stacji Sitkówka pod Kielcami nastąpiło zderzenie pociągu osobowego Nr. 121 z pociągiem towarowym. Wskutek zderzenia rozbitych zostało 6 wagonów pociągu towarowego oraz wykoleiła się lokomotywa pociągu osobowego. Pozatem uległ rozbiciu wagon bagażowy a 2 wagony pociągu osobowego zostały lekko uszkodzone. Śmierć ponieśli nadkonduktor Haja i bagażowy Wilczyński, lekko ranni zostali maszynista pociągu osobowego, jego pomocnik i palacz. Przyczyną katastrofy było wadliwe nastawienie zwrotnicy przez niedbalstwo dyżurnego ruchu Wawrzaniaka, którego aresztowano.

POGODA W ŚRODE.

Warszawa, 10 kwietnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 11 bm.: Na północy kraju mgliście, pozatem miejscami rankiem opary, w ciągu dnia dość pogodnie. Lekkie ochłodzenie na północy kraju, dość ciepło na zachodzie i południu. Słaba wiatry miejscowe.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Najkorzystniej
kupuje się u znanej z solidności firm
Karol UNZ
Lwów, ul. Łazarza 6 i Długosławskiego 2.
Wszelkie artykuły budowlane
jak cement, wapno i t. p., dachówka asbestowo-cementowa i dachówka

palona. 34160
Telefon 26-24.

PODZIĘKOWANIE.
Za wyleczenie syna naszego Zbyszka, pozwalamy sobie tą drogą złożyć serdeczne podziękowanie JW. Panu Drowi Stanisławowi BARDECKIEMU, lekarzowi Kasy Chorych, jakoteż W. Panu Józefowi Lisowi, pomocnikowi lekarskiemu Kasy Chorych — za ich prawdziwie pełną poświęcenia pracę.
3560 Władysławowie Chwałkowie.

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim, którzy nam nieśli pomoc i słowa pociechy w nieutulonym naszym bólu po zgonie ukochanej córki i siostry ślimy tą drogą serdeczne: „Bóg zapłać!”
Stryl, w marcu 1928. 3509
Rodzina Delawskich.

Dlaczego żyto drożeje?

W związku z obecną sytuacją na rynku zbożowym, komitet Centralnego Towarzystwa rolniczego komunikuje nam:

Produkcja żyta w Polsce wystarcza na pokrycie potrzeb aprowizacyjnych kraju jedynie przy dobrym urodzaju. Stąd też w latach o słabszym zbiorach zachodzi konieczność pokrywania niedoboru dowozem z zagranicy, wskutek czego cena żyta w drugiej połowie roku gospodarczego ulega wyższości, podnosząc się do poziomu cen zboża importowanego. W r. z. poważniejszy import żyta i wyższa cen nastąpiła już w lutym.

W r. b. wobec prohibicyjnego cła wywozowego i lepszego urodzaju ziemniaków, przewidywano, że zbiór żyta prawie całkowicie wystarczy do wyżywienia kraju. Zakończony już ośmioty wykazują jednak, że urzędowa statystyka szacowała zbiór zeszłoroczny zbyt wysoko. Zapasy żyta u producentów są nieznaczne, co wywołuje ograniczanie podaży, do czego przyczynia się jeszcze i opóźnienie wiosny, grożące opóźnieniem żniw. W związku z tem ceny żyta, podobnie jak w latach ubiegłych, dążą do osiągnięcia poziomu cen zboża importowanego.

Ta tendencja zwykła, wynikająca z wewnętrznego stosunku popytu do podaży, jest jeszcze wzmocniona tem, że jednocześnie w ostatnich tygodniach wzrosły poważnie ceny żyta na rynkach światowych.

Pomawianie rolników o spekulacyjne ograniczanie podaży jest całkowicie nieuzasadnione, gdyż, jak stwierdzono wyżej, zapasy zboża u producentów są szczupłe.

Sytuacja, jaka się wytworzyła ostatnio na naszym rynku zbożowym, jest nowym dowodem, że dążyć należy wszelkimi środkami do podniesienia produkcji zbożowej do poziomu, zapewniającego samowystarczalność aprowizacyjną kraju nawet w latach słabego urodzaju.

Wobec opóźnionej wiosny i niezbyt pomyślnego stanu ozimów odzywają się głosy, zapowiadające klęskę nieurodzaju, co wywołuje nieuzasadnione, a wysoce niepożądane zaniepokojenie — jednak nie mamy bynajmniej dostatecznych podstaw do stawiania pewnych horoskopów na przyszłość i przewidywania klęskowego roku. W razie sprzyjających warunków atmosferycznych sytuacja może się znakomicie poprawić. Przewidywanie jednak zastosować odpowiednie środki zaradcze, polegające przede wszystkim na zapewnieniu rolnikowi odpowiednich środków pieniężnych na kupienie zwiększonej ilości nawozów sztucznych oraz materiału siewnego, w razie, gdyby okazało się, że trzeba będzie przeorać i ponownie obsiać pewną część zasiewów ozimych. Stąd też zaspokojenie potrzeb kredytowych rolnictwa w okresie wiosennym w całej rozciągłości jest najważniejszym środkiem dla wytworzenia możliwie pomyślnej sytuacji aprowizacyjnej w przyszłym roku gospodarczym.

REORGANIZACJA STRAŻY CELNEJ.

Warszawa, 9 kwietnia. (AW.). W najbliższym czasie władze przystąpią do reorganizacji straży celnej. Liczba posterunków tej straży będzie powiększona o kilkanaście nowych posterunków. Dla usprawnienia działalności straży celnej wprowadzony będzie system inspekcji samochodowych. Poza tem posterunki straży celnej otrzymają psywilkę, specjalnie tresowane do walki z przemytnikami. Udoskonalenie straży celnej przewidziane zostało ze względu na znaczny wzrost szmuglu towarów, zaobserwowanego w ciągu ostatnich miesięcy po wprowadzeniu nowej ustawy o waloryzacji cel.



Za spokój duszy ś. p.

Emilji Karolowej Englowej

zmarłej dnia 7 kwietnia b. r.

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w poniedziałek 16 kwietnia b. r. w kościele parafialnym św. Mikołaja o godzinie 10.

Zawiadamiając o tem składamy także na tej drodze z głębi serca płynące podziękowanie wszystkim, którzy udziałem w pogrzebie oddali naszej ukochanej ś. p. Zmarłej ostatnią przysługę, a nam wyrazili ze wzruszającą serdecznością współczucie w naszym bolesnym żalu.

3552

Mąż i Rodzina.

Katastrofalne skutki wojny celnej z Polską.

Berlin, 9 kwietnia. (AW.). Związek Śląskich młynarzy zawiadomił prezydenta prowincji o decyzji zwinienia swoich przedsiębiorstw. Równocześnie związek wystosował do min. Schielego list otwarty, w którym czyni go odpowiedzialnym za zniszczenie i ruinę śląskiego przemysłu młynar-

skiego. W memorjale tłumaczy młynarze ślascy, że katastrofa jaka ich spotyka jest wynikiem wojny celnej z Polską. Ruinę spowodowało głównie niedopuszczenie na Śląsk polskiego żyta, którego zapotrzebowanie wynosi około 500 tys. tonn rocznie.

==

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 9 kwietnia. (PAT.). Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę marca br. w pozycji „kruszc” (556'3 miliony zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne (632 miliony), wykazuje zmniejszenie o 2'7 miliony zł. do łącznej sumy 1,138,400, waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 12'3 miliony (211'3 miliony). W dniu 31 grudnia 1927 zapas kruszc, walut i dewiz wynosił 1,207,400, zapas walut niezaliczonych do pokrycia 207 milionów, zatem w przeciągu pierwszego kwartału br. za-

pas kruszc i walut zmniejszył się o 18'9 miliony, natomiast waluty niezaliczone do pokrycia wzrosły o 4'3 miliona zł. Portfel wekslowy wzrósł o 20'2 miliony (495'7 miliony zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (608'8 miliony zł.) i obieg biletów bankowych -127'5 mili. zł.) zmniejszyły się łącznie o 6 miliony, do sumy 1,736'4 miliony zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 9'6 miliona (861,000 zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

Pogłoski o wojennych zamiarach Rosji.

Paryż, 9 kwietnia. (PAT.). Wycho-dzacy w Paryżu pod redakcją Jacka Soydux, byłego szefa sekcji ekonomicznej ministerstwa spraw zagranicznych tygodnik „Pax” ogłasza sensacyjną wiadomość o groźącym jakoby wystąpieniu zbrojnym Rosji sowieckiej przeciwko Łotwie i Bessarabji. Pierwszą ma być zaatakowana Łotwa, przeciwko której wszystkie przygotowania już poczyniono. Co się tyczy Bessarabji, to plan uderzenia nie został jesz-

cze ostatecznie opracowany. Według informacji z pewnego źródła, oprócz chęci ponownego zagarnięcia pod władzę Rosji półwyspu Bałtyku wraz z Rygą, plan sowiecki polega na wznowieniu przeciwko Polsce operacji wojennych tak niefortunnie zakończonych w r. 1920. Zajęte obecnie przez Litwę stanowisko wobec Polski pozwoliłoby — kończy autor — zaatakować Polskę z frontu, a zarazem i z boku.

==

„Izwiestja” o konferencji królewieckiej.

Moskwa, 9 kwietnia. (PAT.). „Izwiestja” poświęcając wczorajszy artykuł wstępny konferencji królewieckiej. W artykule tym dziennik podkreśla dwie okoliczności, mające scharakteryzować zachowanie się delegacji polskiej w Królewcu. Pierwszą okolicznością ma być udawany pacyfizm, zapomocą którego minister Zaleski chciał kokietać Waldemarsa. Autor artykułu radzi Litwie mieć się na baczności i

nie ufać Polakom, gdyż pakt o nie-agresji niewyklucza akcji w rodzaju powstania Żeligowskiego. Drugą okolicznością miała być próba zlikwidowania z Litwą za wszelką cenę sprawy Wileńszczyzny. „Izwiestja” stwierdza ją z zadowoleniem, że usiłowania Polaków spaliły na panewce. Przy tej sposobności dziennik sowiecki polemizuje z onegdajszym artykułem „Timesa”, który mówi o możliwości rozpa-

trzenia sprawy polsko - litewskiej przez Ligę Narodów. Mieszanie się trzeciej osoby „Izwiestja” nazywa szantażem.

PERSONALIA.

Warszawa, 9 kwietnia. (AW.). W najbliższym czasie po Świątach dokonana ma być nominacja dyrektora Departamentu politycznego MSZ. p. Jackowskiego na jedną z placówek zagranicznych. Następcą p. Jackowskiego na stanowisku dotychczasowym będzie p. A. Tarnowski, ewentualnie p. Hołdówko.

O 1% DROŻEJ.

Warszawa, 9 kwietnia. (AW.). Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego koszt utrzymania w Warszawie w ciągu marca rb. podniósł się o 1%.

PRZYSPIESZENIE TOKU SPRAW O PRZESTĘPSTWA KARNO-SKARBOWE.

Warszawa, 9 kwietnia. (AW.). Ministerstwo sprawiedliwości wydało okólnik podpisany przez wiceministra p. Cara w sprawie przyspieszenia toku spraw o przestępstwa karno-skarbowe. Dotychczas sprawy tego rodzaju rozpatrywane były tak powoli, że u wielu osób wywołało to wrażenie bezkarności, oczywiście odbijało się ujemnie na interesach skarbu państwa, ponieważ przestępstwa takie zaczęły się ostatnio mnożyć.

COFNIĘCIE PRZYWILEJÓW DLA BANKÓW NIEMIECKICH NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa, 9 kwietnia. (AW.). „Express Por.” donosi z Katowic, że istniejącym na G. Śląsku na mocy konwencji genewskiej 4 niemieckim bankom mają być cofnięte pewne przywileje, które wyróżniały ich od normalnych uprawnień banków polskich. W terminie przewidzianym przez konwencję dotychczasowe ich przywileje mają im być wypowiedziane z tem, że dalsza ich działalność i istnienie może nastąpić tylko na zasadzie ogólnego ustawodawstwa bankowego polskiego i przepisów ustawodawczych dla towarzystw zagranicznych.

ZRZESZENIE EUROPEJSKIEGO PRZEMYSŁU SAMOCHODOWEGO.

Medjolan, 9 kwietnia. (AW.). Agencja „Roma” donosi, że projektowana jest koncentracja całego przemysłu samochodowego w Europie. To zrzeszenie samochodowych przedsiębiorstw europejskich skierowane byłoby przeciw Ameryce i miałooby na celu skuteczną konkurencję z amerykańskim przemysłem samochodowym.

PROCES W SPRAWIE AFERY SABOTAŻOWEJ ODBĘDZIE SIĘ W MOSKWIE.

Moskwa, 9 kwietnia. (AW.). Prokurator Krylenko, który powrócił ostatnio do Moskwy oświadczył, iż proces w sprawie afery sabotażowej w Zagłębiu Donieckim odbędzie się w Moskwie. Termin procesu nie został dotąd ustalony. W każdym razie proces ten odbędzie się później niż termin 15 kwietnia, który wymieniono jako ewentualny dzień rozpoczęcia się procesu.

Orbis pl. Marjacki 8

urzęduje codziennie pernanentnie od godz. 8-mej rano do godz. 20 tej (8) wieczorem w dniach świątecznych od godz. 9-tej do 13-tej. n3550

Przegląd prasy.

„POZA FASZYZMEM I KOMUNIZMEM.

„Dzień Polski” zamieszcza artykuł p. Kamienieckiego o „Treści ustrojowej bloku jedyńki” w którym czytamy:

W systemie wielopartyjnym osiągnięcie „jedności narodowej” było możliwe wyłącznie w chwili inwazji wroga zewnętrznego i to na krótko. Żadna najpoważniejsza potrzeba wewnętrzna nie była i nie będzie w stanie zmusić stronnictw do zawieszenia wzajemnej walki.

Metoda, zastosowana przez Blok Bezpartyjny urzeczywistnia „Jedność Narodową” nieomal jako instytucję stałą.

Jeżeli obecny skład „Jedyńki” jest przejściowy, to idea zasadnicza kolejnego wskazywania Narodowi najpilniejszych zadań do spełnienia, powinna być trwałym nabytkiem naszego życia politycznego.

Osiągnięcie przez Blok wytkniętego obecnie celu będzie pierwszym etapem; po nim przyjdą następne, każdy będzie miał sobie właściwe zadanie. Sprawy gospodarcze, społeczne, narodowościowe, czy zagraniczne, w sposób konkretny sformułowane, skupiać coraz to inne zespoły, powołując do pracy dla dobra Państwa coraz to nowe energie społeczne.

Teoretyczna podstawa takiego systemu jest przekonanie, że w każdej fazie bytu państwowego ponad sprzecznymi interesami poszczególnych grup społecznych istnieje pewne minimum wspólnego solidarnego interesu narodowego.

Wykrycie tego solidaryzmu jest obowiązkiem Rządu; jeżeli trafnie ten obowiązek spełni, może być pewien, że stanie z nim zawsze do zgodnej współpracy zdecydowana większość obywateli.

Związki polityczne o ściśle określonych i ograniczonych obiektach działania, nie będą miały sztywności organizacji partyjnych, nie będą demoralizowały życia publicznego walką o władzę, uproszczą przeciętnemu obywatelowi orientację w zagadnieniach państwowych.

Akcja wyborcza, kierowana przez takie związki, nabiera przejrzystości, umożliwia wyborcy danie odpowiedzi na wyraźnie postawione pytanie.

Zamiast chaotycznych walk wielomównych programów partyjnych, będziemy mieli, podobnie jak najczęściej w Anglii, wybory pod znakiem jednego konkretnego zagadnienia.

Trwałe utrzymanie silnego Rządu jest punktem wyjścia wszelkich rozważań ustrojowych w Polsce.

Związki polityczne o ograniczonych celach, dostarczając Rządowi oparcia o wyraźną wolę Narodu, zapewniają mu siłę i usuwają potrzebę dyktatury wojskowej. Przystosowanie demokracji do międzynarodowej walki o byt, uzgodniona synteza roli mas i jednostek w życiu państwowym, racjonalizacja energii narodowej — oto korzyści, jakie z takich związków wynikają.

Związki polityczne o ograniczonych celach nie wejdą do Konstytucji, natomiast może obecny Sejm sprawić, że wejdą one do naszych obyczajów politycznych.

A w takim razie mogłaby Polska służyć za wzór innym narodom, szukającym naprosto wyjścia z ślepej ulicy partyjnicstwa.

Po całkowitej rezygnacji z dotychczasowej roli i władzy stronnictwa polityczne mogłyby istnieć nadal jako kuźnie ideowe czy kluby dyskusyjne.

Wszystko to bardzo piękne — lecz nie wystarcza, gdy życie wola nie o doraźne opanowywanie — od konfliktu do konfliktu — rzeczywistości lecz o stworzenie nowych form organizacyjnych, o wielką, twórczą przebudowę.

„Czas” inaczej, niż „Dzień Polski” rozumie konsolidację Jedyńki — więcej demoliberalnym ideałem pragnie przekształcenia się jedyńki w stronnictwo — stworzenia odpowiednika wśród mas wyborczych

Pisze:

Taka organizacja u dołu, jak ją sobie wyobrażamy, nie powinna się opierać na żadnych „partiach”; powinna łączyć ludzi różnych obozów na podstawie hasła: interes państwowy ponad wszystko. W poszczególnych ziemiach powinny powstać grupy regionalne „jedyńki”, które w ramach swoich mogą pomieścić ludzi rozumiejących konieczność pracy dla idei państwowej, jako najaktualniejszej w obecnej chwili.

Nasuwałe się przytem trudności będą z pewnością znaczne, ale wyróżniamy się będą łatwo, jeśli tylko w sejmie i senacie członkowie „jedyńki” przyzwyczają się działać ra-

zem i występować na zewnątrz solidarnie. Wówczas i masy ludności przyzwyczają się myśleć kategoriami państwowymi i podążać śladem swoich parlamentarnych przedstawicieli. Jeśli taka praca zostanie u dołu dokonana, to należy przypuszczać, że „jedyńka” zyska w przyszłych wyborach co najmniej ten procent głosów w sejmie, jaki zyskała w senacie — i dlatego powinna być ta praca jak najprędzej dokonana na terenie całego państwa. A ziemia krakowska i miasto Kraków, gdzie „jedyńka” może się poszczycić tak ogromnym sukcesem, powołane są do tego, aby pierwsze rzucić pod taką organizację podwaliny.

O GOSPODARCZĄ SAMOWYSTARCZALNOŚĆ.

Samowystarczalność objawia się w dążności do zaspokojenia wszystkich potrzeb materialnych kraju przez rodzimą produkcję, czynnik zaś bezpieczeństwa wymaga tego, by cała najwartościowsza produkcja, cały przemysł wojenny rozmieszczony był, o ile możliwości, w obszarach zabezpieczonych przed inwazją nieprzyjacielską.

Polska jako kraj rolniczo-przemysłowy może osiągnąć w warunkach pokojowych bardzo duży stopień samowystarczalności gospodarczej. Z jednej bowiem strony posiada dostateczną ilość środków żywności oraz duże bogactwa leśne i mineralne, a wśród tych ostatnich takie podstawowe surowce jak węgiel kamienny, ropę naftową i rudę żelazną, z drugiej zaś strony posiada własny przemysł przetwórczy i wytwórczy, który dostarczyć może przeważającej większości produktów przemysłowych.

O ile jednak Polska pod względem bogactw naturalnych i rodzaju produkcji znajduje się w bardzo szczęśliwym położeniu, które zapewnia jej świetny rozwój życia gospodarczego oraz wzmożenie dobrobytu ludności i potęgę Państwa o tyle w rozmieszczeniu zasobów przyrodzonych i ośrodków wytwórczych uderzać musi brak równowagi. Wszystkie bowiem najważniejsze surowce mineralne (węgiel kamienny, ruda żelazna, cynkowe, ołowiane, sól itd.) oraz cała najważniejsza produkcja rolna, hodowlana, górnicza i przemysłowa skupiły się w zachodniej i południowej części Polski.

Szczególną wartość dla życia go-

spodarczego Polski i dla jej obrony ma Zagłębie węglowe, które zawiera nie tylko ogromne bogactwa węglowe, ale też i inne bardzo cenne kopaliny, jak rudy cynkowe i ołowiane, oraz wysoko rozwinięty przemysł hutniczy, metalowy, maszynowy i chemiczny. Zagłębie węglowe można bez przesady uważać za trzon całej produkcji przemysłowej Polski. Prawdziwą zaś perłą Państwa polskiego jest Górny Śląsk, gdzie na małym skrawku terenu skupiły się nieprzebrane bogactwa mineralne i bardzo liczne ośrodki wytwórcze.

Pod względem wartości gospodarczej można przeprowadzić przez Polskę wyraźną linię rozgraniczającą, która idzie Wisłą, Sanem i Dniestrem. Mianowicie obszary położone na zachód i południe od tej linii wodnej posiadają wszystkie najważniejsze bogactwa mineralne Polski oraz wykazują wysoki stopień uprzedmiotowienia. Natomiast obszary położone na wschód od tej linii wodnej nie mają prawie żadnych poważniejszych surowców mineralnych oraz posiadają stosunkowo niewiele ośrodków i zakładów przemysłowych.

To nierównomierne rozmieszczenie naszych bogactw naturalnych i ośrodków wytwórczych przedstawia dla obrony państwa bardzo niedogodny stan rzeczy. Cierpi na tem także i życie gospodarcze, ponieważ skupienie najważniejszej produkcji przemysłowej w obszarach południowo-zachodnich utrudnia w dużym stopniu nie tylko zaopatrzenie reszty kraju w wytwory górniczo-hutnicze zagłębia węglowego, ale także i zaopatrzenie tego zagłębia w niezbędne surowce i środki żywności. Również i eksport drogą morską napotyka na poważne trudności z powodu zbyt dużego oddalenia głównych bogactw naturalnych i ośrodków wytwórczych od naszych portów.

W żywotnym więc interesie zarówno gospodarstwa narodowego jak i obrony państwa leży wprowadzenie większej równowagi w rozmieszczeniu naszych ośrodków wytwórczych.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

JERZY KOSSOWSKI.

8)

Kłamca.

(Ciąg dalszy.)

Andrzej był matką kompanii. On wypłacał żołd, starał się o prowiant, prowadził listę ewidencyjną. Tkwił ciągle przy młodym lejtnancie, dowódcy kompanii. Był to początek stycznia 1915-go roku; wojska rosyjskie zepchnęły austriacki front aż prawie po Kraków, i wszystkie wróżby wskazywały na to, że wojna łada dzień się skończy. Tak sobie gadały baby i chłopcy pod Grybowem i Gorlicami i tą myślą nasiąkły mózgi współkompanjonów A1 drzeja. Andrzej był znacznie inteligentniejszy od swych towarzyszy broni, ale jednak nie wybiegał świadomością pewnych spraw, uczuciami, poza horyzont, jaki zakreślały rozmowy żołnierskie. Jakaś szufladka mózgowa zamknęła się w jego głowie i wszelki bieg jego myśli dotyczył tylko i jedynie dnia bieżącego kompanii, kuciu, fa-sunku, rozkazów, oraz potrzeb osobistych: jedzenia i spania. Kucharz dbał o pana „rachunkowego”, a pisarz kompanijny, pomocnik rachunkowego, dbał o kwaterę. Andrzej nauczył się rozkazywać i doszedł do przekonania, że to nie tylko wygodne, ale i przyjemne. Rozkazy jego były wykonywane w mig, bo miał możliwość egzekutywy: po prostu szachował ludzi tem, że od niego zależała kwestia jedzenia. Po-zatem zawarł przymierze zaczepno od-

porne z takim potentatem kompanii, jakim był zastępca i prawa ręka dowódcy, stary feldwebel, Adamczyk. Przymierze, podlewane gęsto rumem w długie zimowe wieczory, zamieniło się w przeciągu tygodnia w cichy, milczący, trwały układ: ręka rękę myje, noga nogę podpira, gęba za gębę łże. W miarę zawężających się interesów rosło obopólne zaufanie i poufałość. Wkrótce obaj podoficerowie byli na ty.

— Tyś jest morus chłop — mówił Adamczyk — tylko, czy ja fiem, jakiś taki miękki... za miękki na zawodowego podoficera.

— To się robi — pocieszał Andrzej — nie myślałem wprawdzie być zawodowym, ale mi się to dosyć podoba.

— A coś robił w cywilu?

— Byłem w banku.

— Czem? wożnym?

— E, nie, pisarzem — zełgał Andrzej wykrętne określenie, bojąc się że słowo „urzędnik” odrzuci odep Adamczyka, który nie znośił żadnej wyższości.

— No, to już lepiej być rachunkowym. Za pół roku, trzy kwartały, możesz zostać feldweblem. Dbaj tylko jako tako o przełożonych, to za byleco awansujesz. Masz jeszcze trochę rumu?

— Zaraz przyniosę. Kucharz ma przy kuchni.

— To nie dobrze. Rum powinien stać tu, u ciebie. Kucharze kradną.

A gdy dobrze podpił i niewytrenowanemu Andrzejowi we łbie młynem się kręciło, wyprowadził go Adamczyk

z kwatery i poszli do miasteczka. Każdy sklepik był tam szynkiem, co drugi dom lupanarem, a każda izba kwatery.

— Popatrz! wojna! to ci życie! taka dżiura niby ten Grybów, a jak się tu roi. Żydy robią interesy, dziewczęta się puszczają, wszystko żyje z wojska.

— Aha — przytakiwał Andrzej — wszystko żyje z wojska.

— Słuchaj Dżero — powiedział Adamczyk — jak przyjdziemy do pułku, będę się starał, żebyś był przy mojej kompanii. Już my tam sobie życie urządzimy. Morowy jesteś, dobry kamrat, a przy mnie to się jeszcze wyrobisz. Ino się mnie trzymaj!

Przeszli drewniany most, świeżo naprawiony, od którego bystrym skretem szła w górę szeroka cesarska droga, przerzynająca miasto, a prowadząca pagórkami do Nowego Sącza. Właściwe miasto i rynek leżało na stoku i na wierzchołku Grybowskiej Góry. Rynek był wielki, kwadratowy, przedzielony gościńcem, jak wszystkie prawie rynki naszych miasteczek. Mimo wielkiego śniegu, przykrywającego miasto, na rynku było błoto, wyciśnięte, wymieszone tysiącami butów i kopyt, jakie przez dzień tamtędy deptały. W świetle czterech naftowych latarni sam rynek tworzył czarną plamę na tle białych donków, o dachach śniegiem przykrytych. Wszystkie okna i okienka były rześkie oświetlone. Wszystkie izby i sklepy pełne żołdactwa.

— Pójdziemy gdzie, co? — zaproponował Adamczyk.

— Zaidźmy — zgodził się Andrzej. Skreślił koło narożnej latarni, gdy raptem coś uderzyło Andrzeja po wierzchu czapki. Pochylił korpus, wykreślił głowę i spojrzał w górę. Wrzasnął i odskoczył. Na latarni wisiał człowiek, chwileć się leciuteńko.

— O! jakiś ty cacek! — zakpił Adamczyk. — Pobiedzisz w polu dłużej, to zobaczysz takich więcej.

— Toż to wisielec!

— A wisielec.

— Któż go powiesił?

— Są.

— Za co?

— Za szyję — zarechotał.

— Ale dlaczego?

— Bo szpieg. Szedłem tedy w południe. Na słupie jest wyrok. Złapali go, jak przecinał druty telefoniczne. Stryk na szyję i koniec. Wojna, mój kochany! Inaczej być nie może.

— A czy to Polak?

— Djabli wiedzą, ale to wszystko jedno.

Andrzej stracił humor i gdy weszli do jakiegoś szynku siadł pod piecem i nie chciał, ani jeść ani pić mimo nalegań Adamczyka i zachęcających przymilań jakiejs służącej dziewczyny. Było to pierwsze zetknięcie się Andrzeja z tem, czem była wojna naprawdę. Zapomniał na chwilę o swym towarzyszu, nie widział dziewczyny, która bez ceregieli siadła na kolana panu feldweblowi, a myślał tylko o tem, czy ten wisielec na latarni, to był Polak, czy obcy.

(C. d. n.)

Wykretna taktyka.

„Epokę” z kół miarodajnych informują jak następuje:

— Stanowisko Polski w sprawie traktatu handlowego streszczało się w chęci zawarcia traktatu zimą. W ten sposób uniknelibyśmy podwyżki ceny węgla i zyskalibyśmy przyrost zatrudnienia na Śląsku. Nie należy również tać, iż mielibyśmy mniejsze trudności z bilansem handlowym.

Tymczasem traktat nie został zawarty. A stało się to ze względów natury całkiem politycznej; spowodowała to osoba przewodniczącego delegacji niemieckiej p. Hermesa.

Obecnie też zawarcie traktatu ma znacznie mniejsze szanse, aniżeli przed rozpoczęciem rokowań.

Niemcy „nie przebrnęli” kwestji stosunku władzy ustawodawczej do wykonawczej. I tam panują zle obyczaje parlamentarne, polegające na tem, że przy trudnych kwestjach będących przedmiotem walki poszczególnych stronnictw sfery kierownicze korzystają ze starej recepty: opowiadają się pozytywnie za załatwieniem rokowań a desygnują do ich prowadzenia reprezentanta partji przeciwnej traktatowi. Jest to bardzo wygodne, gdyż w ten sposób rząd dzieli odpowiedzialność z partiami, ale widać w tem objaw tchórzostwa, tego nieodrodzonego dziecka złych obyczajów parlamentarnych.

P. minister Stresemann jest gorliwym zwolennikiem traktatu, i demonstruje to przy każdej okazji, a jednocześnie przewodniczącym delegacji do rokowań handlowych mianuje p. Hermesa — przeciwnika traktatu.

I gdy p. Hermes podaje się do dymisji — jako poseł partji antyrządowej, rada ministrów Rzeszy na wniosek p. ministra Stresemanna powierza mu dalsze prowadzenie pertraktacji. Godzi się podnieść, że przecież rząd polski postępuje całkiem inaczej: powołany na stanowisko przewodniczącego delegacji polskiej, p. min Twardowski nie jest germanofobem, a stanowisko jego w sprawie traktatu jest wprost entuzjastyczne.

Z drugiej strony należy zwrócić uwagę na statystykę rozwoju produkcji hodowlanej w Niemczech i na rozwój konsumpcji mięsa w Polsce. Gdy zsumować, pokaże się, że Polska posiada bardzo mało mięsa na wywóz a Niemcy go nie kupują.

Tymczasem za produkcję hodowlaną Niemcy domagają się ogromnych ofiar w dziedzinie stawek celnych przemysłowych, co jest z wyrazną niekorzyścią dla interesu polskiego.

Ale gdyby nawet pominąć bezpośredni interes przemysłu polskiego trzeba stwierdzić, że wojna celna polsko-niemiecka dała Polsce znaczne korzyści. Rząd polski pchnął handel na szereg rynków światowych, poświęcił ogrom energii na budowę portu, linii kolejowych itd.

Skoro zaś po wszelkich usiłowaniach rządu polskiego, nastrojonego zresztą pro genewsko, traktat nie doszedł do skutku, należałoby poddać rewizji pośpiech, z jakim ze strony polskiej przystąpiono do rokowań. Należy przypuszczać, że się okaże, że powodzenie rokowań w temple niemieckim będzie znacznie korzystniejsze dla Polski a stronę niemiecką napewno ucieszy.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Blednicę

Niedokrwiłość usuwa, działa wzmacniająco odżywczo, podniewa apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalesc. Mra Krzysztoforskiego wino chinowo żelaziste na maładze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogiach. Cena za fl. 4'25 zł. od 2'40. We własnym interesie żądać wyraźnie: Mra Krzysztoforskiego wino chinowo żelaziste. — Laboratorium chemiczne, farm. M. M. Krzysztoforski, Tarnów. 26

Wytworne kapelusze

ostatnie kreacje mody poleca pierwszorzędny salon mód Stefani Tomaszewskiej Akademicka 4. 2725n

Tadeusz Jarecki*.)

Kompozytor polski w Ameryce.

Zadawaliśmy sobie pytanie, po powstaniu Państwa polskiego, jaki nowy czynnik wniesie naród polski do kultury europejskiej i jaki rodzaj sztuki weźmie początek w odrodzonej Polsce? — Jest jeszcze za wcześnie, by oczekiwać zupełnego odrodzenia sztuki polskiej, ale jedno jest rzeczą pewną, że od generacji dzisiejszej, od tych, którzy zaznali sławy zwycięstwa i mogą dziś w sposób wolny dać wyraz swej duszy, należy się spodziewać czynów nowych, które otworzą nowy rozdział w historii sztuki polskiej.

W przednich szeregach tej młodej generacji idzie kompozytor, który w ciągu ostatnich lat zwraca na siebie stale uwagę kół muzycznych. Muzyka jego nie jest obiektywna, przeciwnie jest ona w wysokim stopniu subiektywna, jest to muzyka nawskróś nowoczesna, która równocześnie jest prześlakła romantyzmem doby minioniej.

Tadeusz Jarecki, gdyż o nim tu mówimy, urodził się we Lwowie. Pierwsze swe kroki w dziedzinie muzyki stawiał pod kierunkiem St. Niewiadomskiego oraz pod okiem swego ojca Henryka, twórcy wielkich oper narodowych, tak niesłusznie dziś zapomnianych. Po ukończeniu studiów ogólnych, przeniósł się do Dreżna, gdzie studiował u sławnego Dalcroze'a. W tym okresie 1910—1912, napisał już szereg utworów muzyki kameralnej, a także utwory na orkiestrę. Wielka pedagogiczna sława Sergiusza Tanejewa skierowała go do Moskwy, gdzie pod kierunkiem tego mistrza dokończył studiów muzycznych, głównie w zakresie kompozycji i kontrapunktu. Potem wyjechał do Ameryki i osiadł w Nowym Jorku.

Gdy Ameryka wzięła udział w wojnie europejskiej, Jarecki wsiadł na okręt, razem z oddziałami polskimi, które wyjechały w kierunku Francji. Przed samym odjazdem posłał Jarecki niedawno przez siebie ułożony kwartet smyczkowy na konkurs międzynarodowy, ustanowiony przez panią Elżbietę Coolidge. Było to w r. 1918. Sąd złożony z muzyków najbardziej znanych w świecie przyznał tej kompozycji pierwszą nagrodę (Coolidge Price). Sam kompozytor był już wówczas we Francji, gdy dowiedział się o tem wielkiem odznaczeniu, ale wiadomość ta podtrzymała go w ciągu trzech następnych lat wojennych, które spędził w Polsce — i zachęciła do tego, że w r. 1921 powrócił do Ameryki, pełen nowych nadziei i nowej chęci do pracy. Wymieniony kwartet (op. 21) był od tego czasu grany w Nowym Jorku, w Filadelfji, w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Gdańsku, w Wenecji i Rzymie. Równocześnie Akademia Umiejętności w Krakowie przyznała temu dziełu najwyższe odznaczenie w r. 1923.

Po swoim powrocie do Ameryki, Jarecki podejmuje na nowo pracę kompozytorską. W tym okresie styl jego muzyczny ulega zmianie. Jego romantyzm marzycielski nabiera barwy bardziej uderzającej i wyraża się we formach fantastycznych, niekiedy dziwacznych. Jego natura słowiańska, wzmocniona przez egzaltację wojenną, nadaje jego muzyce nowego wyrazu.

Z tego okresu pochodzą jego Trzy poematy (op. 24) nowy Kwartet (op. 25), suita symfoniczna Tłum (op. 27), Calkins Poems (op. 28).

Jego Chimera, poemat symfoniczny, napisany w r. 1911 a przerobiony w r. 1925, grany był w Filadelfji przez słynną orkiestrę Leopolda Stokowskiego. Uderza koncepcja literacka Chimery

*) Malarz Gustaw Gwozdecki znany zaszczytnie ze swych dzieł w Nowym Jorku i Paryżu jest równocześnie muzykiem, odczuwającym subtelnie piękno tonów, które potrafi wyrazić plastycznie słowami. Jego artykuł o Jareckim, który pojawił się w streszczeniu w „La Pologne” i „La Revue Musicale”, obudził żywe zainteresowanie prasy zagranicznej

tego potworu, na pół zwierzęcia, na pół ptaka, który oparty jest na poręczy wielkiej katedry Notre Dame i z wysokości swej nadobłocznej odpowiada na porywy ludzkie swoim grymasem wiecznym i milczącym. Sama kompozycja jest jak gdyby „Bachem” atonalnym lub polytonalnym, który ma *cantus firmus*, przewijający się z jednego głosu do drugiego i zmieniający się z ustępami słodkimi i głęboko słowiańskimi. Instrumentacja nadaje tym dźwiękom charakter dziwny. Okazuje się tu skłonność do operowania małymi grupami orkiestralnymi, podczas gdy pełna orkiestra używana jest tylko czasami. Dla szerokiej publiczności dzieło wydawało się niezrozumiałe, ciasne i zawile. Niektórzy krytycy, niepewni własnego wnioskowania muzycznego, znali je za dziwactwo. Jednakże instrumentacja nie pozostawiła żadnej wątpliwości co do ogromu wiedzy technicznej jaką operuje Jarecki, a ten pogląd został uznany przez krytyków nawet najbardziej bojaźliwych. — Dzieło samo znalazło nakładcę w Ameryce, a kompozytor został zaangażowany przez National Broadcasting w Nowym Jorku jako orkiestrator.

W swoim Kwartecie op. 25 w trzech częściach, Jarecki odrzuca wszelkie poszanowanie formy i z rozmachem pełnym realizmu intonuje pieśń błagającą się żołnierza. Jest to prawdziwy rysunek z natury. Pierwsza część wywołuje obraz małej miłośnicy w zapałym kacie kraju. Niema tu żadnego tytułu, nie wiele motywów ludów, ale nie można mieć wątpliwości, że idzie tu o życie wiejskie i wypadki codzienne tego życia. Część druga, nawskróś zmysłowa, wywołuje wrażenie rodzaju orgji pasterskiej, odbywającej się na tle przyrody. W części trzeciej ruch staje się hałaśliwy, impetyczny: jest to rodzaj odgłosów karczmy i życia żołnierzy. Jest rzeczą widoczną, że intencją kompozytora nie było łaskotanie ucha słuchacza, ale nakreślenie kilku szczegółów szorstkich z twardego życia żołnierskiego. Można wątpić, czy ten Kwartet zyska kiedykolwiek nżnanie czystych klasyków, ale jest to niewątpliwie dokument życia, który zachowa swą wartość i w przyszłej generacji.

W suicie symfonicznej na orkiestrę p. t.: Tłum, fantazja Jareckiego ma w sobie coś z fantazji Edgara Poe. W obrazach, które wywołuje jest zgiełk wielkiego miasta, tłum rozrzucony i skłębiony w wagonach kolei podziemnej; są noce pełne niepokoju, dni pełne wstrząśnięć i goniw. Ta kompozycja przedstawia rysy szczególne, rytmy, które uderzają o rytmy, jakby o stal. Może są w tem jakieś nieświadome wspomnienia wojny, które przekształciły się w uczucia rewolty wobec tego morza ludzkiego, które tworzy wielkie miasto, takie, jak Nowy Jork.

Coś z tego uczucia, przekształconego jednak w duchu słodczy i delikatności, da się stwierdzić w Calkins Poems na głos sopranowy i orkiestrę. Tu, strona dramatyczna wyraża się w orkiestracji, bardzo oryginalnej i charakterystycznej. Kompozytor usuwa zupełnie kotły i stosuje tylko niektóre instrumenty perkusyjne. Jarecki daje tu wyraz własnym przeżyciom, rzecz, która charakteryzuje zresztą wszystkie jego dzieła. Clinch Calkins, młoda poetka amerykańska, przepędziła lato w kolonii artystycznej, w której przebywał kompozytor polski. Z wzajemnego szacunku i sympatii artystycznej, jakie między nimi się wytworzyły, powstała wymiana idei twórczych. Niektóre poematy poetki, bezpośrednio po ułożeniu, odczytała kompozytorowi i obudziły one w duszy Jareckiego muzykę do tych tekstów.

Ażeby zebrać razem wrażenia, jakie wywołuje muzyka Jareckiego, należy powiedzieć, że przemawia ona do naszych dusz narzeczem świeżem, no-

wem, głęboko słowiańskiem, a równocześnie pełnem ducha uniwersalnego. Technika dzisiejsza tego kompozytora jest zrozumiała całkowicie tylko dla muzyków bardzo wrażliwych. Tu jest zapewne powód tego zjawiska, że dzieła Jareckiego pozostawały tyle lat w manuskrypcie, zanim znalazły wydawcę lub doszły do wykonania. One są może zbyt intensywne, zbyt osobiste i przy pierwszym zetknięciu się z nimi można je uważać jako chropowate. Nie mają w sobie nic z sacharynowej ekliwkości. Lecz, w miarę jak się je poznaje głębiej, odsłania się przed nami ich słodycz, ich urok niezmierzany.

Można w całej pełni podpisać sad, który wyraził muzykolog Z. Jachimecki o twórczości naszego kompozytora: „Jarecki zastosował w swych kompozycjach, tak dojrzałych i wykończonych, wszystkie środki techniki nowożytnej. To co dla drugich jest jeszcze chaosem, dla niego jest już jasne i syntetyczne. Przewiduję, że twórczość Jareckiego będzie miała dla życia muzycznego Ameryki to samo znaczenie, jakie miała twórczość Conrada dla literatury angielskiej”.

Gustaw Gwozdecki.

Niedola polskiego robotnika w Niemczech

O strasznych stosunkach wśród jaskich pracują i żyją polscy sezonowi robotnicy rolni w Meklemburgii świadczy artykuł pt. „Himmelschreiende Verhältnisse”, zamieszczony przez prof. uniwersytetu dra Kellera w Nr. 564 „Schlesische Volkszeitung” (Wrocław).

Zgroza przejmujące, kiedy czyta się szczegóły tortur moralnych i upadku polskich robotników rolnych, nie mówiąc już o męczarniach fizycznych, jakie przeżywają nasi rodacy w Meklemburgii.

Nic dziwnego, że Niemcy nie mogą znaleźć wśród własnych rodaków amatorów na licho płatną pracę w strasznych warunkach, pracę niszczącą ciało i duszę.

W artykule omawiany jest głównie „uświecony zwyczaj” przyjmowania do pracy jedynie „parek sezonowych”, a to w celu jak największego wyzyskania robotników. Zwyczaj ten polega na tem, że kiedy robotnik jest sam, wówczas, jeżeli chce znaleźć pracę, musi sobie koniecznie wyszukać przygodną towarzyszkę pracy i życia, a gdyby które z nich było niezdolne do pracy, wówczas pracodawca wydała natychmiast oboje.

W większości wypadków wszyscy robotnicy bez różnicy płci śpią we wspólnych izbach i w warunkach urągających najprymitywniejszym wymaganiom higieny i moralności, nie też dziwnego, że szerzy się awaria moralna, choroby weneryczne, a 90 proc. dzieci jest nieślubnych.

Z ruchu wydawniczego.

* Pożyteczna książka. Nakładem Biblioteki Macierzy Polskiej ukazało się trzecie wydanie książki doskonałego chemika dyr. Br. Duchowicza pt. „Co jeść i pić należy”. „Sprawa odpowiedniego odżywiania się — powiada autor — pozostaje w ścisłym związku nie tylko z tężyzną ciała, ale także z tężyzną ducha człowieka”, to też znajomość tej z dużą wiedzą napisanej książki jest naprawdę bardzo na czasie

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

KRYNICA PENSJONAT SIEDLIKO

WANDY KĘPIŃSKIEJ

naprzeciw Nowych Łazienek

przyjmuje zgłoszenia na sezon letni. W maju ceny znacznie niższe. 3469n

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Praca oświatowo-rolnicza na wsi.

Wskrzeszenie Państwa polskiego zakończyło erę podziemnej pracy uświadamiania narodowego wsi. W młodym państwie naszym, chłop, bez względu na cenzus majątku i wykształcenia stał się pełnowartościowym obywatelem. I okazało się niestety, jaskrawie jak bardzo masy włościańskie nie dorosły do nagle uzyskanego stanowiska. W chwili gdy chłop polski wkroczył na arenę polityczną ujrzelśmy iż kulturalnie stoi jeszcze rozpaczliwie nisko a fatalne położenie ekonomiczne, pogorszone jeszcze eksperymentami skarbów lat ostatnich, czyni go skłonny do przyjęcia chętnie wszelkich wywrotowych idei. Dotychczasowi kierownicy ruchu ludowego, oprócz gruntownia wpływów partyjnych i organizowania włościaństwa politycznie, nie zrobili dla niego nic. To też praca ich, rozproszkowana pod naciskiem nowych prądów, poszła na marne, gdyż jedynym cementem, który pozwoli na wytworzenie zwartej i spójnej warstwy chłopskiej, może być jedynie praca ekonomiczna, t. j. praca nad podniesieniem rolnictwa.

Nie twierdząc bynajmniej, by równoległe do niej nie musiały iść wszelkie poczynania oświatowo-kulturalne a przedewszystkiem dalsza praca nad uświadomieniem narodowym. Wręcz przeciwnie. Uważam je za konieczne i niezbędne dla zbudowania polskiej kultury ludowej, opartej na tradycji narodowej i religijnej. Warunkiem jednak powodzenia tych poczyniń jest popieranie ich pracą rolniczą, popularyzacją wiedzy rolniczej w jaknajszerszym znaczeniu i najprzystępniejszej formie. Gdyż jedynie pewne minimum dobrobytu materialnego umożliwia chłopu przyswojenie sobie oderwanych wartości kulturalnych. O konieczności pracy nad podniesieniem rolnictwa włościanstwa nie można nawet dyskutować. Jedyną szczepionką, mogącą chronić włościanstwo tak polskie, jak przedewszystkiem mało i białoruskie od wpływów bolszewickich jest dobrobyt materialny. Do dobrobytu materialnego może dojść jedynie ulepszając swoje warsztaty rolnicze. By je ulepszyć musi zdobyć wiedzę rolniczą i podnieść ogólną kulturę, to zaś może się stać jedynie za pomocą popularyzacji wiedzy i postępu rolniczego. W tym więc kierunku musi iść teraz pozytywna, twórcza praca na wsi. Jej kierownikami powinni być w pierwszym rzędzie ziemianie, kler i nauczycielstwo. Jeżeli na pierwszym miejscu wymienięm ziemian to dlatego, że oni jedni mogą wiedzę rolniczą szerzyć nie tylko teoretycznie, lecz także przykładowo, na własnych warsztatach. Pozytywnemu umysłowi chłopu łatwiej trafi do przekonania zdobyc wiedzy rolniczej zastosowaną z powodzeniem na najbliższym folwarku, niż piękny, o tej samej zdobycy, teoretyczny wykład. Piękne tradycje i wielkie

zasługi na polu oświaty rolniczej mają nasze Towarzystwa rolnicze, — we wschodnich, zaś województwach w szczególności Towarzystwo Gospodarskie WM. — W chwili obecnej, gdy połączenie obu Towarzystw działających na terenie Małopolski, Towarzystwa Gospodarskiego WM. i Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, dochodzi do skutku, można mieć przekonanie, iż praca ta zostanie pogłębiona i wyzbywszy się pewnych zabarwień politycznych, tem silniej wdąży się w życie wsi.

Trudno w ciasnych ramach artykułu rozpisywać się o systemach i sposobach szerzenia oświaty rolniczej. Pragnę tylko na jedną rzecz zwrócić uwagę. —

Ponieważ, jak wyżej zaznaczyłam najłatwiej przyswajalną formą szerzenia wiedzy rolniczej jest przykład i, ad oculos wykonane, doświadczenie, — uważam za rzecz pierwszorzędnej wagi tworzenie rozsianych po kraju ośrodków, skupiających przykłady, pro-

pagowanej w okolicy teoretycznej wiedzy rolniczej. Ośrodki takie za przykładem Liskowa nazywamy „wsiami wzorowymi“, choć może nie jest to nazwa zupełnie trafna. Nie chodzi w tym wypadku o „wzorowość“ duchową i moralną oraz kulturalną i społeczną mieszkańców, choć oczywiście i praca na tym polu prowadzona być winna. Chodzi o stworzenie żywego przykładu dla poszczególnych działów gospodarstwa w danej okolicy najlepiej się rentujących i równoległe, teoretycznie najsilniej propagowanych.

Jakikolwiek jednak system pracy w oświacie rolniczej zostanie zastosowany, o ile cechować go będzie konsekwencja w przeprowadzeniu, o ile wolny będzie tak z jednej strony od demagogii jak z drugiej od zabarwienia filantropijnego, stanie się on czynnikiem odrodzenia wsi polskiej i położy podwaliny do wytworzenia zdrowego, narodowo myślącego stanu włościańskiego.

Zofia Rostworowska-Łosiowa.

Szkolnictwo średnie w cyfrach.

Zgodnie z obliczeniami Wydziału Wykonawczego Polskich Towarzystw Oświatowych, w roku szkolnym 1926-27 Polska miała ogółem 793 szkół średnich, z czego na szkoły państwowe przypadało 288, na samorządowe — 71, na prywatne zaś — 454.

Z ogólnej ilości szkół było: męskich — 314, żeńskich — 249, koedukacyjnych — 230.

Państwo przeważnie utrzymuje szkoły męskie, bo 191 na ogólną liczbę 268, natomiast w szkolnictwie prywatnym przeważają uczelnie żeńskie, których mamy 195 wobec 109 męskich i 150 koedukacyjnych.

Z ogólnej liczby szkół najwięcej, bo 106 przypada na miasto st. Warszawy, czyli prawie jedna siódma wszystkich szkół średnich w Państwie. Z kolei najwięcej szkół spotykamy w woj. łódzkiej, bo 79. Najmniej szkół średnich na województwo nowogrodzkie, bo za ledwie 14.

Nauczycieli w szkołach średnich jest ogółem 14.741, z czego w Warszawie 2.619. Z kolei najwięcej nauczycieli spotykamy w szkołach województwa łódzkiego, bo 1.699 na ogólną liczbę 74 szkół.

Uczniów szkół średnich mamy ogółem 214.918, z czego 108.299 w szkołach państwowych, a więc przeszło 50 proc., gdy szkół państwowych, jak widzieliś-

my, jest stosunkowo mniej. Dowodzi to szczególnego załudnienia uczelni, utrzy- mywanych przez państwo.

W szkołach męskich pobiera nauki 109.246 uczniów (z czego 80.254 w szkołach państwowych), w szkołach żeńskich — 57.682 (z czego tylko 13.785 w szkołach państwowych), w szkołach koedukacyjnych — 47.990 (z czego 14.260 w szkołach państwowych).

Pod względem ilości uczniów prym wiodzie Warszawa z 28.172 uczniów, z których tylko 5.452 uczęszcza do szkół państwowych; z kolei Lwów z 25.161 uczniów, z których znaczna większość, bo 17.103 korzysta z uczelni państwowych.

Najuboższe pod względem szkolnictwa województwo nowogrodzkie posiada zaledwie 3.455 uczniów i 204 nauczycieli.

Z ogólnej ilości uczniów w Polsce najwięcej jest w kl. IV — 35.172, najmniej, nie licząc klas elementarnych, w klasie VIII — 17.093. Koszt utrzymania szkolnictwa średniego w Polsce wynosi rocznie około 67 milionów złotych, z czego opłaty uczniów pokrywają 38 milj. złotych, dopłaty ze Skarbu Państwa — 25 milj. złotych, z funduszy samorządowych — 2,5 miliona złotych.

— © —

Automatyczne kierowanie samolotem.

We wszystkich dziedzinach nowoczesnej komunikacji zaznacza się coraz silniejsze dążenie do niezależnego od kierowcy zabezpieczenia ruchu, czyli do zautomatyzowania kierowania. W ko-

lejnictwie istnieją urządzenia, automatycznie reagujące na sygnały alarmowe, w żegludze morskiej automaty wskazują drogę i ostrzegają przed ka-

żdźem zloczeniem z właściwego kierunku.

Zadanie automatycznego kierowania w dziedzinie lotnictwa jest szczególnie skomplikowane. Zarówno w kolejni-ctwie, jak i w żegludze morskiej automaty mają za zadanie jedynie utrzymać kierunek na płaszczyźnie, samolot natomiast posiada 3 osie ruchu i dlatego wymaga trojakiiego kierowania: ster wysokościowy reguluje nastawienie samolotu w górę lub w dół, stery boczne — w lewo lub w prawo od wytyczonego kompasem kierunku.

Nad rozwiązaniem tego zagadnienia w dziedzinie lotnictwa, wynalazcy pracują już od chwili, gdy pierwsze samoloty wzbiły się w przestworza, tj. od 20 lat.

Na odbytem ostatnio w Wiesbaden kongresie wiedzy lotniczej zajmowano się przedewszystkiem zagadnieniem automatycznego kierowania samolotów. Kapitan Boykow przedstawił wielce uproszczony system automatycznego sterowania w górę, przyczem przy dalszem doskonaleniu swego wynalazku spodziewa się pomyślnych rezultatów i całkowitego opanowania sterów (także bocznych) przez odpowiednie automaty. Inż. Drexler wynalazca sygnałów sterowych, tak ważnych dla orientacji pilotów, oświadczył, że automatyczne sterowanie jest zupełnie możliwe i że udało mu się skonstruować odpowiedni przyrząd, który po wypróbowaniu na modelu, został zmontowany na jednym z samolotów komunikacyjnych i funkcjonuje doskonale.

Ostatnie dziesięć lat, a właściwie ostatnie kilkanaście lat od czasu wojny światowej, stanowią oczywisty dowód że geniusz ludzki nie zna granic. Człowiek wydziera naturze coraz to nowe tajemnice, które niejednokrotnie uważane były za jej niewzruszone prawa. Jeśli się weźmie pod uwagę szybki rozwój lotnictwa w ostatnich czasach, stwierdzić należy, że kroczy ono „siędmomilowemi butami“. Aczkolwiek wyżej omawiane wynalazki nie są jeszcze najzupełniej niezawodne i obecność pilota w samolocie jest i będzie zapewne stale potrzebna (choćby dla dozoru i kontroliowania automatów sterowych), to jednak stwierdzić wypada, że praca w kierunku ułatwienia prowadzenia samolotów dała już poważne rezultaty i obecnie kierowanie samolotem jest do pewnego stopnia łatwiejsze i wymaga mniejszej siły, niż prowadzenie samochodu.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Długoterminowy Kredyt

Z propozycją udzielenia rocznego kredytu na wykwinną garderobę męską, damską, wyroby bielskie, jedwabie na suknie, płaszcze damskie, wszystkich płócien, po cenach ściśle gotówkowych, wystąpiła firma Wittels, składy tekstylne, Lwów, Rutowski 7 prosząc o podanie powyższego do wiadomości. 3100n

ALEKSANDRA KOŁONTAJ.

10)

Wasyliś Małygina.

(Ciąg dalszy.)

Dzisiaj spotkali się przypadkowo. Mieli sobie tyle do opowiadania, jak starzy przyjaciele. A teraz milczeli oboje. Milczenie było radosne... Byli bardzo blizcy sobie. Minęli Wasji mieszkanie, nie zauważywszy tego, ocknęli się dopiero na krawcach miasta. Stanęli zdumieni i zaczęli się śmiać! Na niebie gwiazdy mrugały, dusze były tak młode i jasne.

— U nas na wsi nie było zegarów, liczyliśmy czas według gwiazd... Ojciec znał się na tem nadzwyczajnie. Zawsze dokładnie oznaczył godzinę.

Włodzimierz opowiada o swoim dzieciństwie. Rodzina była liczna i biedna. Wszystkiego brakowało. Wołodja chciał się uczyć, a szkoła była daleko. Wreszcie zrobił układ z córką popa: On paś jej gęsi, ona uczyła go czytać.

Włodzimierz myśli o swojej wsi, lesie, ojczy-
stych polach... Staje się kłiw, zadumany.

— A więc to tak było! — dziwi się Wasyliś.

I dlatego jest jej jeszcze droższym.

Potem opowiada o Ameryce, o tem, gdy — jako wyrstek tam przyjechał i postanowił sam swoje życie wykuwać. Dwa lata pracował na okręcie transportowym. Potem pracował w porcie. Wypędzono go, pojechał do innego miasta. Głodował, brał każdą pracę, jaka się zdarzyła. Był posługaczem w luksusowym hotelu. Jakich ludzi tam widział, jakie kobiety, tiule, brylanty. Potem był portjerem w dużym sklepie. Dobrze mu płacono. Nosił uniform z galonami. Ceniono go za smukłą, zgrabną sylwetkę. Prędko to zmieniło się. Nienawidził bogaczy odwiedzających sklep. Stał się szoferem. Z bogatym handlarzem bawelny jechał przez Amerykę, prowadząc eleganckie auto przez setki kilometrów... Ale i to sprzykrzyło się, w mniejszym lub większym stopniu, zawsze był niewolnikiem!... Przy poparciu tego handlarza dostał się do krainy bawel-
nianej, stał się kupcem. Nauczył się księgowości.

Potem przyszła Rewolucja! Rzucił wszystko i pośpieszył do Rosji. Jeszcze w Ameryce spiskował. Policja wpadła na jego ślad i uwięziła go. Kupiec wstał się z nim, cenil go jako szo-

fera i szanował, chociaż wiedział, że był anarchista. Zawsze podawał mu rękę. W Ameryce jest inaczej, niż w Rosji!

Włodzimierz kochał Amerykę na swój sposób.

Szli ciągle ulicami. Wasja słuchała opowiadania Włodzimierza, który mówił nieprzerwanie, jakby chciał z całego życia wypowiadać się... Stanęli znowu przed mieszkaniem Wasji.

— Nie możnaby do pani wstąpić na herbatę, towarzysko? — zapytał Włodzimierz. — Przemokłem zupełnie... A do spania też nie mam ochoty.

Wasja rozważała. Przyjaciółka pewnie już od dawna spi.

— To nic nie szkodzi. Zbudzimy ją! We trójkę będzie weselej.

Dlaczego nie ma Amerykanina zaprosić? Nie chciała się z nim rozłączać, czyż nie byli przyjaciółmi?

Poszli na górę. Nastawili samowar. Włodzimierz pomagał.

— Paniom trzeba zawsze pomagać. U nas w Ameryce tak jest.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

11

Kwietnia

1928

Sroda

Leona p.

Jutr. Wiktora m.

Wschód słońca 4:59

Zachód 18:24

TEATR WIELKI.

Sroda 11 bm. o godz. 7 wiecz. „Lohengrin”.

Czwartek 12 bm. „Hamlet”.

Piątek 13 bm. „Statysta życia”, premjera.

Sobota 14 bm. o godz. 3 pop. „Paganini”.

Sobota 14 bm o godz. 7.30 wieczorem „Statysta życia”.

TEATR NOWOŚCI.

Sroda 11 bm. „Lady Chic”.

Czwartek 12 bm. „Lady Chic”.

Piątek 13 bm „Lady Chic”.

Sobota 14 bm. „Lady Chic”.

Z TEATRU MAŁEGO.

Sroda 11 bm. godz. 7.30 wiecz. „Panna Flute”.

Czwartek 12 bm. godz. 7.30 wiecz. „Panna Flute”.

Piątek 13 bm. godz. 7.30 wiecz. „Panna Flute”.

PRZEMYSŁ.

Sroda 11 bm. o godz. 8 wiecz. „Gra miłości i śmierci”.

KINOTEATRY.

Apollo: Skandal w Petersburgu.

Casino: Miłostki wiedeńskie.

Chimera: Kraj białych niewolnic.

Kopernik: Człowiek z biczem.

Lew: Książę Seliman

Marysielka: Człowiek z biczem.

Palace: Bohaterowie Ognia.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (głównie Muzeum Przemysłowego, ul. Dzieduszyckich 1). Wystawy zbiorowe: A. Harland Zajackowski, J. Merkl z Wiednia, M. Ruzamskiego i I. Trusza.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Sroda 11 kwietnia: Józef Sziget, skrzypce.

Piątek 13 kwietnia: Kazimiera Rychterówna, Wioleczyńska, recytatorski. 3402

— Wesoła komedia „Panna Flute” świątecznej spółki francuskich autorów G. Berra i L. Verneilla grana obecnie w teatrze Małym bawi i rozśmiesza widzów nowością pomysłów, doskonale podchwytanymi typami oraz łacie francuskim dowcipem, który iskry się świetny dialog. Prawdziwą niespodzianką dla publiczności jest akt 4, w którym cała akcja przenosi się do łóż i foteli na widowni Zespołu teatru Małego z p. Czajkowską odtwórczynią roli tytułowej dokłada starań, aby wydobyć z przemilanej tej nowości jaknajwięcej humoru i wesołości.

— Występ Kazimierza Rychterówny w piątek 13 kwietnia. Wybitną atrakcją dla naszej inteligencji stanowią zawsze wieczory recytatorskie tej mistrzyni słowa. Sztuka Rychterówny, twórcza i oryginalna, rozporządza nieprzebranym bogactwem środków technicznych a oparta na wrodzonych i pierwszorzędnych warunkach głosu oraz uczuciowem i inteligentnem ujęciu wygłaszanych utworów, jest prawdziwym zjawiskiem na polu kultury żywego słowa. Zna ją cała Polska po najdalsze kresy, znają Kolonie polskie w Paryżu, Berlinie i w Wiedniu, znają ją nasi robotnicy na obczyźnie. I na tem polega ideaowa zasługa tej wielkiej artystki, że jako nieprzebraną interpretatorkę arcydzieł wielkich poetów, czarem muzyki żywego słowa, budzi umiłowanie języka i literatury czystej. 3535

— Józef Sziget, jeden z najznakomitszych skrzypków współczesnych grać będzie we Lwowie dziś we środę. O grze tego artysty pisali m. in. prof. St. Niewiadomski: „Wierność wykonawcy wobec utworu znalazła pełne uznanie publiczności, a elektryzował ją temperament znakomitego skrzypka. Był to jeden z największych sukcesów w Filharmonii warszawskiej”. „Gazeta Poranna”: „Znajomość zawartości, serdeczność, pieczętując ją zachwytem. Bo Sziget to artysta z bólem i łaski, od dawna nie słyszano tak wspólnego skrzypka. Jego nieskazitelna technika, głęboki i szlachetny ton, stawiają go w ranku największych mistrzów”. Bogaty program wieczoru zadowolni najwybredniejsze wymagania naszych melomanów. 3535

— Program Kasy i Kola liter.-artyst. na bieżący tydzień. W sobotę dnia 14-go kwietnia — początek o godz. 20-tej. Wieczór muzyki kameralnej. Wykonawcy: Marja Pohlowska-Chrucka — fortepian, Li-

Niedyskrecje o zarobkach poszczególnych zawodów.

Jest rzeczą powszechnie znaną i powszechnie odczuwaną, że wartość pracy u nas jest wartością najbardziej nieokreśloną. W jak rozległych granicach waha się ocena pracy, najlepiej widać z wysokości zarobków poszczególnych zawodów.

Za dobrze sytuowanych uchodzą lekarze. Jeżeli jednak przyjrzymy się statystyce zarobków np. lwowskich lekarzy, okaże się, jak szeroka jest w tym fachu skala zarobków.

Weźmy dla przykładu śródmieście Lwowa. Pracuje na tej przestrzeni ograniczonej Wałami Hetmańskimi, pl. Krakowskim i ul. Akademicką 38 lekarzy.

Z tego dwaj mają dochód roczny w wysokości 2000 zł., co wynosi około 160 zł. miesięcznie; 12 lekarzy zarabia rocznie — 4000 zł. Zatem znaczna część lekarzy z lwowskiego śródmieścia nie zarabia więcej, jak 350 zł. miesięcznie.

Największa ilość — 50 proc. prawie — to lekarze zarabiający do 8000 zł.; potem następują najlepiej uposażeni, których liczba maleje w miarę wzrostu sumy zarobków: czterech lekarzy zarabia — 12.000 zł., dwu do 15.000 zł., dwu — 20.000 zł. i jeden 36.000 zł. rocznie.

Silnie wahają się zarobki adwokatów; co prawda trzeba wziąć pod uwagę konkurencję; Lwów ma 700 adwokatów.

Na 70 jednak adwokatów zamieszkujących śródmieście 1 zarabia 2000 zł. rocznie, 1 — 3000 zł., 20 zarabia do 6000 zł., 18 — 10.000 zł., 8 — 15.000 zł., 10 — 20.000 zł., 3 — 24.000 zł. i jeden zarabia 40.000 zł.

Na pięciu notariuszy śródmieścia trzech mają dochód roczny w wysoko-

ści 60.000 zł., jeden 65.000 zł., a jeden 75.000 zł.

Z tymi zarobkami zestawione pensje urzędników państwowych wyglądają bardzo mizernie. Np. 250 zł. miesięcznie wynosząca pensja urzędnika państwowego w 8 stopniu z ukończonymi studiami prawniczymi. Pensja urzędnika państwowego bije zresztą rekord skromności w zestawieniu z zarobkami wszystkich innych zawodów, bo więcej zarabia nawet furman z branży spedycyjnej.

Ten sam urzędnik państwowy w 8 stopniu służbowym, na ogół nie ustępuje przecież kwalifikacjami, ani wydatnością zwyczajnemu urzędnikowi manipulacyjnemu w banku, który zarabia jednak znacznie więcej. Np. w jednym z banków lwowskich jest: 14 urzędników po 300 zł. miesięcznie, 4 po 600 zł., dwaj prokurenci po 850 zł., dwaj zastępcy dyrektora po 1200 zł. i dyrektor 4800 zł. na miesiąc.

Typowa firma naftowa płaci np. dyrektorowi biura 3540, sześciu urzędnikom po 2650 zł., dwóm po 2400, jednemu 1800 zł., zwykłym urzędnikom ponad 1000 zł.

Skromnie wygląda wobec tych liczb nawet pensja dygnitarza państwowego w V. randze służbowej, np. prezesa izby skarbowej, czy starosty, którzy zarabiają około 700 zł. miesięcznie.

Zestawmy z tymi niespełna 700 zł. pensji starosty zarobki, jakie wypłaca swemu personelowi pewna galanterijna firma lwowska: kierownik sklepu — 2000 zł. na miesiąc, 1 subiekt — 1000 zł., 1 — 900 zł., kasjerka — 800 zł., 4 pomocnicy po 800—850 zł., 5 pomocników po 500 zł. Najmniej, bo 260 zł. ma młody służący.

==○==

dnicki, Warszawa; dr. Józef Rubkowski, Warszawa; dr. Ludwik Grabczak, Kraków, dr. Józef i R. Parnas, Tarnopol; Aleksander Sanat, Użhorod; Zofia Ehrenfreund Baden; Rudolf Klenovsky, Brück; Franciszek Karwański, Lublin; Leonid Giej, Równe; dr. Szymon Segil, Wiedeń; H. Marian Buch, Bojanów; Roman Wolski, Białystok; dr. Stanisław Kohman, Tarnopol.

==○==

— Osobiste. Na życzenie p. dr. Romana Kordysa, byłego kierownika Redakcji „Słowa Polskiego” podajemy do wiadomości, że nie jest on obecnie członkiem Redakcji naszego pisma.

— Śp. Emilia z Lewickich Englowa. W wielką sobotę wieczorem zmarła w naszym mieście śp. Emilia z Lewickich Englowa żona b. prezydenta Prokuratury skarbu a następnie Prokuratury generalnej dr. Karola Engla. Kobieta wielkich cnót chrześcijańskich i obywatelskich przeszła przez życie jako świetlane zjawisko czyniąc wszystkim dobrze. Najlepszą żoną i najwierniejszą towarzyszką dr. Engla była mu podporą w pracy, przyjaciółką w dole i niedoli. Dla swych niepospolitych zalet charakteru cieszyła się w szerokich kołach wielką miłością i poważaniem a śmierć śp. Emilii wywołała szczery żal wśród wszystkich, którzy ją znali i ceniili. To też niezliczone rzesze przedstawicieli najwybitniejszych sfer naszego miasta pospieszyły w poniedziałek Wielkanocny przed dom żałoby, by oddać Zmarłej ostatnią posługę, liczny zastęp kleru z ks. arcyb. Teodorowiczem infulem Zajchowskim na czele wziął udział w pogrzebie. Na trumnie zmarłej złożono stos wieńców i kwiatów a na świeżym mogile padła niejedna łza szczerzego żalu za kobietą dobrą i znaną. R. i. p.

— Omyłka druku. We wczorajszym sprostowaniu p. komisarza Strzeleckiego wypuszczono przez pomyłkę jeden wiersz w ostatnim ustępie. Odnosne zdanie ma brzmieć: „Prawo nominacji przysługuje mi na podstawie reskryptu Urzędu wojewódzkiego we Lwowie z dnia 3 października 1927 L. SA. 13163/27, ustalającego...”

— Sprawdzanie wpisów w księgach tabularnych w Wiedniu. Austriacki Konsulat we Lwowie, doniósł Urzędowi wojewódzkiemu, co następuje: Ze spalonych w czasie pożaru pałacu sprawiedliwości we Wiedniu ksiąg tabularnych na obwody I.—IX. i XX. została odnowiona 1/3 część tychże. Odnowienie to zostało przeprowadzone z urzędu przy użyciu pozostałych części registratury ksiąg tabularnych, przyczem wszystkie dające się ustalić prawa hipoteczne zostały przyjęte do nowych ksiąg tabularnych. Ponieważ mała część registratury została również zniszczona, zachodzi również możliwość, że pojedyncze wpisy nie odpowiadają faktycznemu stanowi prawnemu, lub że pojedyncze prawa hipoteczne nie zostały wogóle wpisane. Wyższy Sąd Krajowy we Wiedniu ogłosił obwieszczenie, w którym wzywa wszystkie osoby, ażeby zgłosiły swoje prawa, o ile nie zostały przyjęte do nowych spisów, do dnia 30 kwietnia 1928 przy Sądzie Cywilnym Krajowym we Wiedniu. W powyższym okresie mają osoby, które zostały pokrzywdzone przez stan lub stopień porządkowy nowych wpisów, wnieść sprzeciw do powyższego Sądu. W razie niezgłoszenia sprzeciwu w oznaczonym terminie, uzyska wpis prawomocność wpisu tabularnego, przyczem osoby — w myśl ksiąg tabularnych — uzyskają prawa, które w następstwie nie mogą niczem być zaprzeczone.

Zgłoszenia i sprzeciwy są wolne od wszelkich opłat stempowych. Byłoby przeto wskazane, ażeby wszystkie osoby interesowane w owych posiadłościach zbadaly na czas treści nowych wpisów tabularnych. Nadmieniam, że prawdopodobnie w przeciągu następných 3 miesięcy zostanie dalsza część posiadłości wpisana do nowych ksiąg tabularnych, poczem zostanie również przeprowadzone postępowanie sprostowania.

==○==

— Do szpitala powszechnego odwieziono Cieszyńskiego Jana zamieszkałego na Podzamczu, którego podczas bójki ulicznej przebił nożem w prawy bok osobnik nieznanego nazwiska.

— Awantura rodzinna. Do aresztów policyjnych odstawiono Garlaszyńskiego Wojciecha, murarza zamieszkałego w Pasiekach Łyczakowskich 63, który pobił swą żonę oraz odgrażał się, że ją zastrzeli wraz z dziećmi.

==○==

ZEGAREK



ZENITH

TO SZCZYT PRECYZJI

==○==

+ Turystyka w skali gustów amerykańskich. Za parę miesięcy odpływa z Nowego Jorku okręt, na którym 300 obywateli amerykańskich udaje się w podróż do Europy. Oryginalna cecha tej wycieczki turystycznej polega na tem, iż zwiedzenie, w przeciągu kilku tygodni, 18 wielkich miast odbędzie się przy pomocy samolotów wyłącznie. Towarzystwa żeglugi powietrznej — angielskie, holenderskie, francuskie i niemieckie — stawiają do dyspozycji amerykańskich podróżników specjalną eskadrę, składającą się z 30 samolotów. Koszt tej przejażdżki wynosić będzie 1.190 dolarów od osoby, studenci wszakże płacić mają tylko 740 dolarów. Z chwilą ogłoszenia programu wycieczki wszystkie bilety zostały, oczywiście wykupione.

Sztuka i Ekran.

Kino „Lew“. — „Książę Seliman“. — Wytw.: „Prod. Nathan“ w Paryżu. — Reż.: M. de Gastyne. W rol. gl. Olaf Fjord, Annette Benson i Ph. Heriat.

Scenariusz filmu napisał pan Decobra. Proszę go przypadkiem nie pomylić z Heleną Mniskówną. Bo jakkolwiek jego poczytność przewyższa „takową“, mówiąc stylem urzędowym, książek Mniskówny, to przecież bohaterki jego mają dużo wspólnego z panną Stefcią, narzeczoną ordynata Michorowskiego. Nauczcie pannę Stefcię kierować autem, palić papierosy, tańczyć charlestona, używać narkotyków, a co najważniejsze, dajcie jej parę milionów dolarów w posagu, a najbardziej autentyczny książę Seliman czy Mdivani nie odróżni jej od Eweliny Turner. Czas się zmieniają. Panna Stefcia nie umarła na melancholię, tylko przespała okres wojny światowej i odrodziła się na nowo w salonie miliardera zamiast w dworku szlacheckim. Słowem „Tredowata“ jest nieśmiertelna i kto wie, czy racie miała polska krytyka filmowa, podpisując na nią z niezwykłą u nas jednonmyślnością wyrok śmierci. No, ale wybaczymy Decobrze, że „popęlnił“ ten scenariusz, a pozostanie kulturalna i staranna praca reżysera francuskiego. Z podziwu godną pomysłowością umieścił on w ramach jednej godziny skomplikowane przygody księcia Selimana, wiernie oddał błyskotliwe sto salonów amerykańskiej finansjery i postarał się o subtelnych i sympatycznych wykonawców. Przedewszystkiem Ph. Heriat jako tajemniczy hrabia Alfierini był bez zarzutu, poprawny i dystygowany; to samo odnosi się do Olafa Fjorda, wykonawcy roli tytułowej. Dwie sympatyczne artystki, Annette Benson i Choura Milena rywalizowały wielce umiejętnie o względy egzotycznego księcia.

Kinoteatry „Kopernik“ i „Marysieńka“. — „Człowiek z biczem“. — Wytwórni „United Artists“. — Reż. Donald Crisp. — W rol. gl. Douglas Fairbanks.

„A te sztuczki państwo znacie“? To zobaczcie jeszcze raz Douga. Reczę wam, że się ubawicie świetnie. Tylko zgryźliwym sensatom, poszukiwaczom treści i nowości w kinie wstęp winien być surowo wzbroniony. Kto wszakże dzieckiem jak ów Colas Bregnon Rolanda ssał z piersi matki zakłute w wianie słonce i radość życia, ten niech pójdzie ujrzyć szmat teźyzny życia galickiej werwy, nich podziwia zreczność Douga i jego niezwykły optymizm. — Niema u niego miejsca dla smutku i kłopotu. Nic dziwnego. Gdyby ja był tak zreczny jak Doug, także gwizdałbym na wszystko i śmiałbym się na całe gardło, tak jak na premierze filmu.

Kino „Palace“. — „Bohaterowie ognia“. — Wytw.: „Metro - Goldwyn-Mayer“. — Reż.: Wm. Nigh. — W rol. gl.: Chas Ray i Mae Mc. Avoy.

Jest to hold i hymn pochwalny na cześć nieznanego bohatera, strzągającego naszego mienia i życia. Film doskonale wyreżyserowany i obfitujący w liczne momenty kinowe. Zwłaszcza doskonale wykonany pożar w domu sierot i obraz ofiarnej pracy strażaków. Treść ideowa dość uboga; gra nienaganna. Dużo werwy i humoru ma Chas Ray i Bert Woodruff, miłutką jest jak zwykle Mae Mc. Avoy.

Kino „Apollo“. — „Skandal w Petersburgu“. — Wytw.: „Warner Bros“, Hollywood. Reż.: Paweł Stein. W rol. gl.: Arena Rich i Conway Tearle.

Przyszły historyk, chcąc opisać nasz stosunek do zaborców, będzie miał zadanie wielce ułatwione. Oto poprostu pójdzie do kina i obejrzy sobie tuż filmów „rosyjskich“ albo „c. k. austriackich“. Dojdzie on niewątpliwie do wniosku, że najmiłszem wspomnieniem dla Polaków w pierwszych latach niepodległości, był kłut, samowar, pijaństwo, arcykrytyka, balet, orgie oficerów,

Sybir i ochrana. Pokażcie mi choć jeden film „rosyjski“ (made in Germany albo in U. S.) bez tych rekwizytów, a ofiaruję temu konia z rędem, nie, całą „trójkę“ koni, nie licząc zbliżonego do konia autora i reżysera filmu. Nie chcę przez to ubliżyć takim sumiennym reżyserom jak Cecil de Mille, albo A. E. Carewe (reżyser „Zmartwychwstania“), ale nieznośna maniera filmów „rosyjskich“ czy austriackich sta-

je się wprost denerwująca i ubliżająca naszej godności narodowej.

Z miejskiego kinoteatru kult.-oświat. Jak zwykle — program w pierwszym rzędzie przeznaczony dla młodzieży. A więc miły film „Chłopiec z Flandrii“ z Jackie Cooganem, ciekawe zdjęcia filmowe promieniami Roentgena i tygodnik „Eclair“.

— 6 —

Mili goście we Lwowie.

Wczoraj tj. we wtorek przyjechała do Lwowa wycieczka studentów chemii Politechniki praskiej, rewizyjując lwowskie „Koło Chemików“, które w roku ubiegłym urządziło wycieczkę do Czechosłowacji.

Wycieczkę składającą się z 21 osób asystentów i studentów Politechniki praskiej, w tem dwie studentki prowadzi profesor wydziału Chemicznego Politechniki praskiej dr. Emil Svagr.

O godzinie 8 rano, przybyła do Lwowa wycieczka powitała na dworcu głównym p. dziekan wydz. chem. prof. Leśniński, im. Politechniki p. rektor Moraczewski i dr. Wiślocki imieniem „Klubu Polsko - Czechosłowackiego“ p. dyr. Distel, imieniem lwowskiej „Besedy Czeskiej“, konsul Czechosłowacki p. Stilić, prezes „Koła Chemików“ p. L. p. Śmiałowski i prezes Akademickiego Koła Przyjaciół Czechosłowacji p. Bobrowski. Z dworca odwieziono miłych gości do Hotelu Krakowskiego i II. Domu Techników, poczem zwiedzano panoramę Racławicką, plac Targów Wschodnich, Cmentarz Obrońców Lwowa oraz kościoły i inne zabytki naszego grodu.

O godz. 12¹⁵ odbyło się uroczyste powitanie przybyłych w gmachu Chemii Politechniki. Imieniem Politechniki w serdecznych słowach powitał gości p. rektor Tokarski, który zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć prez. Massaryka i Mościckiego, poczem p. dziekan Leśniński w przemówieniu swoim podniósł znaczenie wzajemnych wycieczek i odwiedzin na polu zbliżenia dwu bratnich narodów. Następnie przemawiał p. prof. Tołkoczko imieniem Towarzystwa Chemicznego, p. rektor Moraczewski imieniem „Klu-

bu Polsko - Czechosłowackiego“, konsul czechosłowacki we Lwowie p. Stilić i prezes „Koła Chemików“ p. L. p. Śmiałowski. Następnie za przyjęcie w serdecznych słowach podziękował p. kierownik wycieczki p. prof. dr. Svagr i prezes Związku Studentów Chemii „Spil“ p. Zamrzla, poczem oprowadzo no gości po Politechnice.

O godz. 15 w bocznej sali Hotelu Krakowskiego odbyło się staraniem Koła Chemików i Akad. Koła Przyjaciół Czechosłowacji śniadanie. — Tu w krótkich ale serdecznych słowach przemówił do gości prezes Ak. P. Cz. p. A. Bobrowski, poczem wśród miłej pogawędki spożyto śniadanie, po którym przy akompaniamencie pianina studentów czechosłowackich śpiewali swoje piękne piosenki oraz rozpoczęto ochocze tańce. Akad. Koło Przyjaciół Czechosłowacji obdarzyło każdego z uczestników wycieczki albumem Lwowa, do których Czechosłowacy goście zbierali podpisy wszystkich obecnych na pamiętkę.

Wieczorem o godz. 20 w Hotelu Georgea odbył się bankiet wydany przez rektora Politechniki p. Tokarskiego.

Dziś o godz. 6⁴⁵ odjeżdżają nasi mili goście do Kałusza, poczem zwiedziwszy Borysław i Drohobycz jada w pociąg do Warszawy i Poznania a stamtąd przez Górny Śląsk do Krakowa i z powrotem do Pragi.

Reprezentantów młodego społeczeństwa czeskiego gościł Lwów serdecznie nie tylko dla prostego rewanżu ale dla szczerej sympatii do bratniego narodu czechosłowackiego pragnąc gorąco pozostać jak najdłużej w pamięci naszych miłych pobratymców. Zł.

Profanacja Sakramentu św. Komunii

W poniedziałek miał miejsce w kościele św. Elżbiety niezwykle wypadek profanacji Sakramentu Komunii Świętej, której dopuścił się żyd Goldstein Zygmunt, liczący lat 45, W czasie nabożeństwa w kościele przy-

stał on do Św. Komunii, a po jej przyjęciu wypłuł Hostię z powrotem na ziemię. Zuchwałego bluźniercę oddano do aresztów policyjnych. Raport policyjny zaznacza, że Goldstein jest prawdopodobnie umysłowo chory.

Zamordowany w czasie snu.

W Świdnicy pow. jarosławski zamordowano w nocy z 7 na 8 bm. szesnastoletniego Władysława Lechocińskiego. Mordu dokonano w czasie snu, zadając

Lechocińskiemu kilka ran w głowę i lewą skroń. Bliższych szczegółów brak. Dochodzenia prowadzi komenda policyj w Jarosławiu.

Straszna tragedia rodzinna w Żurawicy.

TRZY OSOBY PONIOSŁY ŚMIERĆ, JEDNA CIĘŻKO RANNA.

Żurawica w powiecie przeworskim, była widownią wielkiej tragedii rodzinnej, która pociągnęła za sobą śmierć trzech osób i ciężkie okalecze-

EDMUND STROMENGER

przemysłowiec

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 10-go kwietnia 1928 roku, przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 12 kwietnia 1928 r. o godzinie 3-iej po południu z domu żałoby przy ul. Legionów 5 na cmentarzu Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążone

3563

Dzieci.

nie czwartej. W miejscowości tej w domu Jana Drapały wybuchły niesnaski rodzinne, w następstwie których Drapała w nocy z 6 na 7 zamordował uderzeniem ryglą żelaznego żonę swoją Zofię, liczącą lat 35 oraz pasierbicę Marię liczącą lat 14 i ciężko zranił dzie sięciolatniego pasierba. Dokonawszy tych zbrodniczych czynów Drapała pozbawił się życia.

Dwa skrytobójcze morderstwa.

Dnia 9 kwietnia w Sokolnikach o g. 20-tej odbywała się w domu Jana Gruli zabawa. Gdy jeden z uczestników jej nazwiskiem Baczula wychodził z mieszkania nieznanego sprawcę ugodził go tępem narzędziem w głowę tak silnie, że natychmiast zmarł.

Drugie skrytobójcze morderstwo miało miejsce w Gródku Jagiellońskim na przedmieściu lwowskim. Nieznany sprawca celnym strzałem przez okno do mieszkania zamordował G. Brodne go liczącego lat 28. W obu wypadkach wszczęto energiczne dochodzenia.

Awanturnicze wesele na Kleparowie.

GOŚCIE WESELI CHcieli ROZBROIĆ POLICJANTA.

Na Kleparowie w poniedziałek odbywało się w domu Kamińskiego Antoniego przy ul. Kleparowskiej wesele. W pewnym momencie trzynastu napastników usiłowało wtargnąć do mieszkania Kamińskiego wskutek czego wynikła wielka awantura, która zaalarmowała posterunkowego Łabickiego Stanisława. Ujrzawszy policjanta uczestnicy awantury rzucili się na niego z zamiarem rozbrojenia. Będąc w groźnej sytuacji Łabicki dobył rewolweru i oddał cztery strzały, z których dwa zraniły znanych złodziei Jana Engla i Adolfa Weisera pierwszego w prawą nogę, drugiego w pachwinę. Obydwu odwieziono do szpitala.

Rozmaitości.

+ Kanarek świadkiem. Trybunał w Monachjum rozpatrywał skargę pewnego obywatela, którego prośba o rozwód umotywowana była bolesnymi ciągami, otrzymywanymi pod najblahszym pretekstem od zbyt energicznej żony. Na pytanie prezesa sądu, czy powód jest w stanie poprzeć swoją skargę zeznaniami świadków, biedny ofiara „szczęścia domowego“ zażądał sprowadzenia do sali... klatki z kanarkiem! Jedyną bowiem istotą żywą, która asystowała przy scenach małżeńskich, był ten ptak mały, objawiający swoje współczucie dla katowanego męża po swoim, tj. machaniem skrzydeł uderzaniem o pręty klatki itd. Trybunał zgodził się na tę oryginalną konfencję, która w zupełności potwierdziła zeznania „pantoflarza“; kiedy oskarżona zbliżyła się tylko do swojego męża, kanarek począł zdradzać straszny niepokój. Na tej zasadzie sędziowie uwzględniłi prośbę o rozwód — kanarek zdemaskował monachijską Ksantype.

+ Wielka różnica. Zmarły niedawno deputowany francuski, ks. Lemier, słynny był ze swoich ciętych powiadeń, rzucanych głośno z wysokości trybuny parlamentarnej, lub też szepotanych dyskretnie pokutnikom wytwornym w chwili zwierzeń poufnych. Jedną z nich, bardzo już leciwa, pytała go pewnego razu, czy to wielki grzech, iż przegląda się ona często w lustrze, by sprawdzić, jak dalece pozostała piękna. Ksiądz deputowany, przyrzawszy się bacznie „wytyknowanemu pudłu“, odrzekł spokojnie: „Nie drogopani, to wcale nie jest grzech, lecz gruba omyłka“.

— 6 —

KAPELUSZE DAMSKIE

E. GEPERT — FREDRY 9. 2727

Sport.

Sekcje pływackie LKS. Pogoń i LKS. Lechia urządzają dnia 15 bm. (niedziela) o godz. 11 przedpoł. w kinie „Lew“ wielki poranek kinematograficzny. Na program składają się filmy treści sportowej, komedia i dramat. Niskie ceny wstępu umożliwiają szerokim masom ujrzenie arcydzieł obrazów.

Turniej szermierczy pań. Niezwykła a nader sympatyczna impreza szermierczą urządzają w dniu 15 kwietnia br. tutejszy ruchliwy Klub Szermierczy, który urządza po raz pierwszy w Polsce turniej szermierczy pań z całej Polski a to z Warszawy, Krakowa, Poznania, Łodzi i Lwowa. W turnieju weźmą udział nasze najwybitniejsze szermierczynie a między innymi znana w Polsce florecistka p. Dubieńska, która niedawno na turnieju międzynarodowym pań odbytym w Nizzy święciła tryumfy, zdobywając drugie miejsce. Walki odbędą się na florecie. Już sam rodzaj broni, który z natury swojej stwarza nader efektowne momenty, uwydatniając przytem piękne pozy, tembardziej podnosi te walory w walkach naszych uroczych pań. Jesteśmy przekonani, że cały Lwów pośpieszy w dniu 15 kwietnia do sali Sokoła Macierzy, aby ten interesujący turniej podziwiać. — Bliższe szczegóły podadzą afisze i dalsze komunikaty.

Sawaryn mistrzem LOZLA. w biegu na przełaj. W dniu 9 bm. w Stanisławowie odbył się bieg na przełaj o mistrzostwo LOZLA. na dystansie 7 km. Stosunkowo łatwe zwycięstwo ze względu na brak konkurencji odniósł Sawaryn w czasie 21:58 sek. uzyskując tytuł mistrza okręgu. 2) Lieberman (Dror) 22:29 sek. 3) Karakan (Rewera) 23:20 sek. 4) Michałowicz (Rewera) 24:13 sek. Startowało 13-tu bieg ukończyło 7-min.

Bieg organizował z polecenia LOZLA. K. S. „Rewera“, który wywiązał się ze swego zadania w zupełności. Na uwagę zasługuje dokładne wyznaczenie trasy, nie spotykane nawet na najpoważniejszych zawodach.

Coraz szybciej. Słynny lotnik włoski de Bernardi pobili aeroplanowy rekord szybkości osiągając 512 km. 776 mtr na godzinę. Przed kilku dniami dwaj lotnicy Haldeman i Stinson pobili rekord wytrzymałości lotu utrzymując się 53 godzin 37 min. w powietrzu.

Nowe przepisy lekkoatletyczne. W maju ukaże się w wydaniu PZLA. książka zawierająca wszelkie przepisy, regulaminy i statuty międzynarodowej federacji lekkoatletycznej i Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

Największy piłkarski mecz świata. W d. 21 bm. rozegrany zostanie w stadionie w

Wembley finał o puchar Anglii pomiędzy Huddersfield Town i Blackburn Rovers. Organizatorowie otrzymali już około miliona zamówień na bilety, jednak „tylko“ 200 tysięcy osób może stadion pomieścić.

Wielki bieg Los Angeles—New York. W dwudziestym siódmym etapie biegu Los Angeles—New York (5400 km.) zwyciężył leader biegu finn Suominen, który w ten

sposób odsunął się znacznie od reszty rywali.

Magistrat warszawski a boiska. Magistrat warszawski zamierza w roku bieżącym przystąpić do budowy kilku boisk w okolicach parku Skaryszewskiego. Magistrat zamierza preliniowaną sumę (60 tysięcy zł.) w budżecie miasta na cele sportowe znacznie powiększyć.

Zycie Wołynia.

KOWEL.

Zamknięcie „Proświty“. Z końcem ubiegłego miesiąca zamknięto w Kowlu i całym powiecie kowelskim działalność rusińskiego towarzystwa rzekomo kulturalno-oświatowego, a w gruncie rzeczy polityczno-partijnego „Proświta“ z powodu niezgodnej ze statutem działalności. Dodać równocześnie wypada, iż na miejsce „Proświty“ powstają już na całym Wołyniu filie nowego towarzystwa p. nazwą „Osnowa“, które nie zdradza tendencji antypaństwowych.

LUCK.

Protesty przeciwyborcze. W okręgu wyborczym 57 (Luck-Równe-Kostopol) imieniem 18-tki poseł Serwetnik, imieniem 3-ki PSL „Wyzwolenia“ Apoloniusz Raczynski z Dereźnego i tow. imieniem Związku radykalów miast i wsi Wacław Machnicki ze Zdobunowa i tow. wniesli protesty przeciwko ważności wyborów. Każdemu wyborcy w ciągu dni 14 przysługuje prawo przegladac owe protesty w magistracie m. Lucka, pokój nr. 10 i wniesienie przeciwko nim swoje uwagi. (w.)

Przymusowy wykup gruntów na cele reformy rolnej. Na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 lutego br. na cele reformy rolnej podlegają przymusowemu wykupowi te posiadłości ziemskie, nad którymi, jako należącymi do nieobecnych osób, naznaczono nadzór sądowy, przymusowy zarząd państwowy, albo zarząd z ramienia administracyjnej albo komunalnej władzy. Wykupowi podlegają owe nieruchomości tylko wtedy, jeśli nieobecność właściciela rozpoczęła się przed 1-szym stycznia 1922 r. i jeśli na miejscu nie znajdują się małż (żona) nieobecnej osoby, jego krewni dalsi i bliżsi (rodzice i dzieci) bracia i siostry

i ich dzieci, albo — jeśli osoby wezwane nie zgłoszą się do 30 dni od dnia ogłoszenia.

Takich majątków podlegających przymusowemu wykupowi na Wołyniu jest kilkadziesiąt o obszarach idących w setki tysięcy hektarów.

Nieszczęśliwy wypadek w młynie. We wsi Berezowice, pow. włodzim. w młynie braci Sosnowskich miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, a mianowicie Hric Serediuk — robotnik tegoż młyna wpadł pod transmisynę pas wodnej pompy, który nie był należycie zabezpieczony ponosząc śmierć na miejscu.

Morderca umiera w drodze na policję. Na przedmieściu Włodzimierza — Kowalszczyźnie, niejaki Konstanty Panasiewicz, nieuleczalnie chory na gruźlicę zamordował siekierą swego ojca Wasyla, gdy ten spał. Konstanty w drodze do komisariatu policji zmarł.

ZDOBUNÓW.

Pożary. Na chutorze Luczyńsk, gm. Nowomalin, zdobunowskiego powiatu powstał pożar, od którego spłonęły: stodoła, szopa z martwym inwentarzem rolniczym oraz magazyn Motri Poliszczuka. Podobny pożar zniszczył zabudowania Andrzeja Tyszy w Horodowie.

KOWEL.

Ekspozytura PUPP. W Kowlu została utworzona ostatnio ekspozytura Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy celem której będzie załatwianie wszelkich spraw związanych z emigracją do Kanady. Biuro tej ekspozytury mieści się przy ulicy Łuckiej. Działalność ekspozytury rozciąga się na trzy powiaty: kowelski, lubomelski i włodzimierski. (w.)

Radjofon.

Środa, 11 kwietnia.

Warszawa. (1111) Godz. 15.30: Z cyklu dla maturzystów: „Polska i Moskwa w rozwoju dzisiejszym“ wygłosi prof. H. Mościcki. — 17.45: Program dla dzieci. — 18.15: Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. — 20: Odczyt organizowany przez Prez. Rady Min. — 20.30: Koncert w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. A. Sielskiego.

Kraków. (566) 16.40: „Odbieranie państwowości podczas wojny światowej“, prof. dr. K. Kamanecki.

Poznań. (344) 13: Koncert poludniowy orkiestry wojskowej. — 20.30: Koncert firmy „Phillips“. — 23: Muzyka taneczna z „Palais Royal“.

Katowice. (422) 22.30: Koncert Eugeniusza Mossakowskiego.

Wilno. (435) 20.30: Koncert kameralny.

Zagrzeb. (309) 20.35: Wieczór operetkowy.

Ryga. (526) 19: Wieczór operowy.

Sztokholm. (454) 19.50: Wieczór symfoniczny.

Wiedeń. (517) 16: Koncert popołudniowy.

Berlin. (483) 21: Kwartet muzyczny.

Kolonja. (283) 20.25: Poprzez języki i muzykę narodów.

Monachjum. (535) 20: Walce wielkich mistrzów.

Czwartek, 12 kwietnia.

Warszawa (1111) godz. 12.05: „Przyroda i człowiek w kwietniu“, wygł. W. Wyrzykowski. — 15.30: Z cyklu dla maturzystów: „Kongres wiedeński 1815“, wygł. prof. J. Iwaszkiewicz. — 16: „Literatura polska po r. 1863“, wygł. dr. Z. Szwejkowski. — 16.40: Kącik dla kobiet. — 20.30: Koncert wieczorny.

Kraków (566) godz. 16.40: „Pogadanka dla pań“ — Jan Pietrzycki — 20.30: Koncert wokalny, poświęcony zespołom operowym.

Poznań (344) godz. 17.20: „Obecny sezon piłkarski“, wygł. K. Zymalski.

Katowice (422) godz. 20.30: Koncert muzyki kameralnej.

Wilno (435) godz. 16.30: „Pan Zagłoba w dworcu Kettinga“ w wykonaniu artystów „Reduty“.

Praga (348) godz. 20: Koncert symfoniczny.

Konstantynopol (1230) godz. 20: Koncert (Czajkowski, Rachmaninow, Lehar).

Mediolan (526) godz. 21: „Andrea Chénier“, opera Giordana.

Paryż (340) godz. 22: Koncert.



OGŁOSZENIA



Każdy numer dowodowy liczyć będzie się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz.

SPRZEDAŻ. Kamienica dwupiętrowa, dochód 500 złotych brutto, okolica Łyczakowa. Kamienica dwupiętrowa, 800 złotych brutto, wolne mieszkania. Willa 9 pokoi, komfort, wolne trzy pokoje, okolica Strzyżkiej. Willa 14 ubikacji, 3 wolne pokoje, okolica Listopada. Willa nowa 14 ubikacji — Jarenczy. Willa nowa 12 ubikacji, Dora. Willa 10 ubikacji — Tatarów. Willa 36 urządzonych pokoi — Niemirów. 2 domy, 11 ubikacji — Niemirów. Willa 9 pokoi — Rymaków. Willa 14 ubikacji, morg ogrodu — Bruchowice. — Skomorowski Chorażczyzna 10. 3511

NAWOZY SZTUCZNE

pod warzywa i kwiaty w każdej ilości nasiona rolne, makuchy stoncznikowe węgiel dostarcza

Jan Mikuszewski

Lwów, Kilińskiego 1.

Przedstawiciel Sp. akc. hodowli nasion „Udycz“. 3245

SAMOCHÓD „FIAT“

ścisłosobowy, bardzo dobry, (podwozie konale pod autobus) tanio sprzedaje

RAJEM. Lwów, Koralnicka 6. 3492

KOŁDRI

WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOROGÓR

ELEGANCKIE kapelusze damskie (nowości sezonu) po cenach bardzo przystępnych. Helena Müller Na-bielaka 45. Przeróbki modnie tania. 3043

20.000 dolarów wkład kupi kamienicę, wille, Truchanowicz, Kopernika 22, tel. 446. 3480

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. No-wacki Piłsudskiego 17. 3279

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidnością firma Jan Seltenreich, Lwów, plac Marjański 5. 2116

Zakopane

sprzedam parcelę budowlaną 2700 m² z willą 7 pokojową. Wiadomość: Warszawa, Bracka 5, m. 21 prof. Rostafiński.

CZY CZYTAŁEŚ JUŻ?

„PRZYJACIÓŁKĘ KAPITANA“ powieść egzotyczną A. ASSOLANTA.

Cena zł. 1.25.

Do nabycia we wszystkich księgarniach: T. S. L., „Ruchu“ i innych.

Przerabia i pokrywa tanio i dobrze

Kołdry, Materace

FABRYKA POŚCIELI Koralnicka 6. 3361 Tel. 37-72.

SAMOCHÓD sześciuosobowy w bardzo dobrym stanie, starszego typu silnej budowy, z nowoczesną karoserją tanio do sprzedania. Zapytania pod „czterdziestokonnym“ do Admin. pisma. 3528

PARCELA słoneczna do południa i zachodu, u podnóża „Helanki“, poniżej kościoła św. Wojciecha, 5 minut od przystanku tramwajowego, po 20 zł. za sążeń do sprzedania. Bliższych szczegółów zaciągnąć można w Biurze Zarządu Drukarni „Słowa Polskiego“.

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, ton wielki, piękny — sprzedam niedrogo. Kopernika 26, Skieniański. 3522

Maty japońskie do łazienek

i wszelkie przybory toaletowe

u SUDHOFFA Akademicka 8.

AUTOEKSPRES

stała wygodna komunikacja autobusowa Lwów—Stryj—Drohobycz—Truskawiec—Borysław. n3560

Wyjazd ze Lwowa (Legionów obok Teatru) godz. 7.25 rano, przyjazd powrotny do Lwowa 21.30 wieczór.

Otwarcie nastąpi w środę 11 kwietnia 1928.

MOTORY ROPNE Diesla, gazowe, benzynowe, elektryczne, Tokarki, Wiertarki, Strugarki, Gąry, Pily taśmowe, Pompy, Sikawki, Windy, Wielokrążki, Sztańce, Torfiarki, Centralne ogrzewania, Wagi, Pasy, Gurty, Transmisje, Łożyska kulkowe, 25-9 poleca na dogodne spłaty

„PILOT“ Lwów, ul. Batorogo 4.

Rok założenia 1910. Tel. 1-79.

ODDAM pianino w dobre ręce na czas dłuższy za wynagrodzeniem. Loeffler, hotel Saski. 3523

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

SEZON kapeluszowy, kucharzy, cukierników, kucharek, restauracyjne, dworskie, kelnerki, pokojowe, służące, większa pensja, poszukuje Biuro Pracy, Kopernika 22. 3482

INKASENTA (TKI) poszukuje dyntysta, pl Marjański 1. 7. (gdzie kaw. de la Paix). 3520

Buchaltera-kierownika

poszukuje pierwszorzędnego przedsiębiorstwa. Kaucja 500 dolarów. Pod „Energiczny“ do Adm. Słowa. 3551

Potrzebi zaraz:

1 inżynier obznajmiony z państwową administracją budowlaną. Emeryci z byłego Namiestnictwa lub Wydziału Krajowego mają pierwszeństwo.

1 inżynier lub technik budowlany z praktyką pomiarową oraz praktyką przy robotach ziemnych, betonowych i żel.-betonowych.

Zgłoszenia pisemne z podaniem arunków, przebiegu praktyki i odpisami świadectw (których nie zwraca się) do Naczelnego Kierownictwa Budowy Państwowego Zakładu Wodno-elektrycznego na Sole w Porabce. 3537

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.

ZYCIE GOSPODARCZE.

O Bank Naftowy.

Wiadomość o zamierzonej likwidacji Banku Naftowego poruszyła do głębi polskie sfery przemysłu naftowego. Zabieg grona ludzi, którzy nie chcieli do puścić do tego, by olbrzymim nakładem osobistej pracy ś. p. inż. W. Szajnoka do życia powołana instytucja, której przez tak długi czas odnawiano miano i formy akcyjnego banku, uległa wraz z jego zgonem likwidacji, zdaje się zostana niewieńczona pomyślnym rezultatem. Odnośny punkt traktujący o likwidacji na Walnem Zgromadzeniu Banku z dnia 14 bm. zdjęto z porządku dziennego, a dotychczasowy przebieg równocześnie rozpisanej subskrypcji na podniesienie kapitału zakładowego o dalsze 500.000 zł. rokuje nadzieję, że idea koncentracji polskiego kapitału dla pracy w przemyśle naftowym jest nie tylko konieczna ale i wykonalna.

Nie wdając się w naukowe definicje pojęcia genezy kapitału, różnie przez poszczególne doktryny ekonomiczne ujmowanego, podkreślić należy dwa dla ślaj bezsporne fakty: 1. że kapitał jest jednym z niezbędnie koniecznych środków i narzędzi produkcji przemysłowej — o czym nawet sowieckie rządy dowodnie się przekonały, 2. że żaden kapitał nie jest apolitycznym, a skala jego zainteresowań politycznych niekoniecznie pozostaje w stosunku odwrotnym do jego wielkości i stopnia koncentracji.

OBCE KAPITAŁ.

Jak wiadomo, nasz przemysł naftowy w swej olbrzymiej większości był i jest finansowany przez obcy kapitał zagraniczny. W zeszycie 12 z dnia 17 marca b. r. „Przemysłu i Handlu” podaje Dyrektor Departamentu Min. Przem. i Handlu p. J. Koźuchowski przybliżone cyfry zagranicznego kapitału w przemyśle polskim. Zaznaczyć należy, że cyfry zestawione przez p. Koźuchowskiego dają tylko obraz struktury kapitału akcyjnego i stosunek jego do lokat zagranicznych. Otóż w tym obrazie największą koncentrację kapitału zagranicznego wykazuje przemysł naftowy i górnictwo hutnicze, natomiast rozdrobienie i konkurencję ujawnia obcy kapitał w przemyśle metalowym, drzewnym i chemicznym. Procentowy udział jego w przemyśle naftowym wynosi ponad 60 procent, w elektrowniach 44 procent, w grupie elektrotechnicznej 35 procent, górnictwo-hutniczej 32 procent, chemicznej 18 procent i tak dalej coraz mniejsze a już zgoła żadnego zainteresowania nie wykazał dla przemysłów: budowlanego, hotelowo-uzdrowiskowego i konfekcyjnego. Tak się dziwnie składa, że największe zainteresowania kapitału obcego pokrywają się mniej więcej z ważnością poszczególnych działów przemysłowych z ich znaczeniem w zagadnieniach obrony państwa, zaś obojętne pod tym względem budownictwo, konfekcja i przemysł hotelowo-uzdrowiskowy zupełnie nie cieszą się względami obcego kapitału.

OBCE KAPITAŁ W NAFCIE.

W świetle cyfr p. Koźuchowskiego kapitał zagraniczny w naszym przemyśle naftowym wynosi blisko 111 milionów złotych, co w stosunku do sumarycznej cyfry około 323 milionów złotych kapitału zagranicznego w całym polskim przemyśle stanowi 34,3 procent całości. Gdy przeciętny stosunek kapitału zagranicznego do całego kapitału inwestowanego w całym polskim przemyśle wynosi 21,1 procent, to jego zainteresowanie się naftą określa się na 60,1 procent. Sam p. Koźuchowski podkreśla, że obok kapitału wyraźnie zagranicznego, występuje kapitał obcy niezorganizowany, trudny do uchwycenia przy obecnym stanie poznania tego zagadnienia. Ten wypadek specjalnie

zachodzi w przemyśle naftowym, gdzie poza formą akcyjnych towarzystw bardzo rozpowszechniona jest forma spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Na podstawie znajomości tych stosunków stwierdzić możemy, że nie 60 procent, lecz nawet cyfra 80 procent udziału zagranicznego w naftcie okazuje się za małą.

Co do roli obcego wielkiego kapitału w życiu gospodarczym państwa ostatnio ujawniło się, że naogół wtedy, kiedy go najwięcej potrzeba, trudno go ściągnąć do kraju i zaprząć do twórczej współpracy na godziwych warunkach oprocentowania, zaś kiedy go mniej potrzeba, chętniej przychodzi i zadawała się znacznie skromniejszymi warunkami. Widocznym jest, że nie zawsze decyduje tu sam „business”, ten oschły bezwzględny, egoistyczny interes kapitału dążącego do jak najszybszego a pewnego pomnożenia się, albo że ten „business” może być bardzo rozmaitego rodzaju, o czym zwłaszcza my Polacy mieliśmy aż nadto dużo sposobności przekonać się w latach 1918 i 1919, kiedy to decydowały się losy państwowej przynależności największego zagłębia naftowego.

ROLA OBCEGO KAPITAŁU.

A jednak od samego początku odbudowanej państwowości polskiej zaczęła się istna pogoń za ściąganiem obcego kapitału do naszego przemysłu naftowego, mimo, że już dotychczasowy stan jego posiadania powinien był dyktować aż nadto uzasadnioną wstrzeźliwość.

Wielki kapitał jest bezwzględny i nie zwykł powodować się sentymentem; albo dąży w swych przedsięwzięciach do osiągnięcia lukratywnych zysków, albo ma na oku osiągnięcie jakichś innych celów i spełnienie innych zadań, które opłaciłyby mu utracone zyski. Bilanse przedsiębiorstw naftowych obcego kapitału, liczne memoriały składane rządowi i zapewnienia ich przedstawicieli stwierdzają, że pracuje on w Polsce przeważnie ze stratą. Trudno przypuszczać, by te cyfry, oświadczania i zapewnienia, niezgodne były ze stanem istnym; wchodziłoby to bowiem w zakres Nadzwyczajnej Komisji walki z nadużyciami, względnie conajmniej w zakres normalnej działalności kontrolnych władz skarbowych. Przypuszczenie to z punktu odrzuca my. Pozostaje jednak w takim razie pytanie, jakie to inne cele i zadania mogą usprawiedliwiać tę „beziinteresowność” obcego kapitału w przemyśle naftowym. Oto pytanie, które wielokrotnie stawiał sobie ś. p. inż. Wł. Szajnok: „Timeo Danaos et dona ferentes!” Odpowiedź na to pytanie było całe Jego życie, wzmożenie polskiej twórczości, polskiego stanu posiadania w przemyśle, gromadzenie drobnych polskich zasobów i oszczędności, by mogły zastąpić obcy kapitał w pracy produktywnej, interwencja państwa tam, gdzie interes wielokapitałistyczny popadał w konflikt z interesem publicznym.

IDEA „BANKU NAFTOWEGO”.

Do realizacji tych celów i założeń jako jeden w ważkich czynników miał służyć „Bank Naftowy”. Okazało się, że spółdzielcza forma asocjacji drobnych przedsiębiorstw może tylko w ograniczonym zakresie przyczynić się do realizacji tego programu, że przemysł naftowy trudno traktować jak rezerwu lub drobny przemysł, że potrzebne tu są znacznie większe środki kapitałistyczne, by sprostać wymaganiom tego przemysłu, który i ze względu na swą technikę i rozmiary, coraz więcej stawał się, jeżeli już nie ciężkim przemysłem, to przynajmniej przemysłem średnim, wymagającym poważnych kapitałów inwestycyjnych i zna-

cznych pieniężnych środków obrotowych. Dla ś. p. inż. Szajnoka było jasnym, że odbudować polski przemysł naftowy możliwym jest tylko w oparciu o silną i poważną instytucję finansową, mającą nie tylko zrozumienie potrzeb i zagadnień przemysłu naftowego, ale przede wszystkim dokładną znajomość skomplikowanych stosunków tego przemysłu. Instytucją taką, w ramach której miałyby nastąpić koncentracja polskiego kapitału naftowego, mogła być tylko akcja spółka bankowa, polski Bank Naftowy.

Lecz oto te czynniki, które za czasów dawnych rządów z pożyczek zagranicznych i ściągania obcych kapitałów, robiły dogmat polityczno-ekonomicznego wyznania, pod pretekstem ograniczenia nadmiernej ilości banków, odmawiały udzielenia koncesji na Bank Naftowy. Nic to, że równocześnie „akredytowane” wielkie firmy naftowe, będące własnością obcego kapitału, korzystają na ulgowych warunkach z olbrzymich kredytów wprost u źródła w państwowej instytucji emisyjnej, nic to, że z kredytów tych hojnie czerpią filie banków zagranicznych „na finansowanie polskiego przemysłu naftowego” i spłacają je potem zdevaluowanym pieniądzem — przecież to praca obcych dobroczyńców dla Polski! Nic to, że równocześnie polski przemysł słowiec i przedsiębiorca nawet na lichwiarski procent nie może dostać chwilowej pożyczki, na wypłatę swych pracowników żyjących pod wieczną grozą nędzy bezrobocia. Nic to, że w czasie najostrejszej walki o cenę ropy, toczony ze skartelizowanymi obcokrajowymi rafineriami, polskiego małego producenta, proszącego o pożyczkę na podkład w towarzystwie magazynowym zdeponowanych kilkudziesięciu wagonów ropy, zbywa się w najpoważniejszej państwowej instytucji kredytowej brakiem odnośnych przepisów policyjno-ogniowych dla materiałów łatwopalnych lub czemś podobnym. A skoro niestrudzony ś. p. inż. Szajnok nie mogąc dostać bankowej koncesji, na bywa tę koncepcję wraz z aktywami i passywami innego już istniejącego banku, który sfinansowany z tak zasłużoną spółką z o. o. jaką był „Gaz Ziemi”, nareszcie uzyskuje swój cel upragniony „Bank Naftowy Spółka Akcyjna we Lwowie”, wówczas okazuje się, że nie ma dlań redyskonta w „Banku Polskim” — chociaż równocześnie wiadomem było, że z redyskontu tego obficie korzystały inne banki, co do stanu których powszechnie wiadomem było, że o ile nie przyjdzie ich sanacja, to musi się skończyć ich bankructwem. — Oto obraz niedawnej przeszłości.

PRECZ Z OBCEMI AGENTURAMI.

Hola Panowie! Dość tej maskarady! — Dzisiaj gdy głośno rozbrzmiewa hasło „precz z obcemi agenturami!” nie czas wysługiwać się każdemu, kto za to płaci. Trzeba się nareszcie zdecydować, czy idziecie z nami, czy przeciw nam. Państwo musi znać dobrze rolę gospodarczą i polityczną obcego kapitału, przyczem nie może się dać łudzić mile dla polskiego ucha brzmiącymi nazwami poszczególnych grup narodowościowych, zwłaszcza gdy na niedawno przemalowanych szyldach, z pod świeżej farby dawne przebijają napisy. Słuszne wymagania bezpiecznej eksploatacji, godziwego oprocentowania, ochrony inwestowanego mienia, względnie zabezpieczenia zwrotu wyłożonego kapitału — oczywiście z uwzględnieniem konsekwencji zmian losów, nikogo nieoszczędzającego ryzyka naftowego — winne być uszanowane; lecz gdy chcecie nam narzucić swoją politykę, godzącą w nasze interesy, gdy demoralizując poszczególne jednostki i grupy, chcecie szczerzyć zamęt pojęć, to musimy jasno i twardo oświadczyć, że tego nie ścierpimy.

POLSKA NIE MOŻE BYĆ ŻEROWISKIEM.

Trzeba raz sobie uświadomić, że Polska nie może być żerowiskiem wielokapitałistycznych rekinów, przedmiotem kolonialnej polityki, że pod polskim słońcem conajmniej pełne uprawnienie znaleźć winien polski przemysłowiec i jego warsztat pracy, gdyż w chwili krytycznej tylko na nich państwo polegać może. Jest rzeczą państwa i jego miarodajnych czynników poprzeć jak najusilniej te wyzwolenie usiłowania. Zwarty front gospodarczy w czasie pokoju, to silny front bojowy w czasie wojny. Porzucanie i wyzbywanie się placówek gospodarczych winno być karane, jako zdrada państwa.

POLSKA NIE MOŻE BYĆ ŻEROWISKIEM.

A więc dość frymarzenia warsztatami pracy, dość obłudnych deklamacji na temat konieczności przemysłowych, dość lekceważenia interesów polskiego konsumenta, polskiego pracownika i przedsiębiorcy. Trzeba raz przekonać własne społeczeństwo i obcych, że opierając się na własnych siłach można twardo stanąć w pozycji.

O WŁASNYCH SIŁACH.

Niechaj polscy właściciele terenów naftowych, kopalń i rafinerii, polski pracownik i przedsiębiorca, polski kupiec naftowy i konsument, zjednoczą się w wysiłku finansowym utrzymaniu i rozbudowy „Banku Naftowego” przy pomocy którego będą mogli zużytkować bogactwa swoich terenów, rozszerzyć i zekonomiczować swe warsztaty pracy, znaleźć i dać pracę za godziwym wynagrodzeniem rzesom polskiemu ludu, dać dobre i tanie produkty całemu społeczeństwu.

Sprawa „Banku Naftowego”, jego utrzymania i rozbudowy, to dzisiaj nie sprawa ambicji grupy polskich przemysłowców, lecz to problem asocjacji drobnego polskiego kapitału dla obrony jednego z największych i najbardziej zagrożonych odcinków gospodarczego frontu państwowego.

Inż. Jan Brzozowski.
(„Nafta”).

Targi Poznańskie a zagraniczne.

Jak wynika z danych statystycznych wszystkie targi niemieckie wykazują znaczny spadek pod względem ilości

wystawców. Ten objaw przesyty targami w Niemczech ilustrują cyfry:

	Ilość wystawców:			
	1925 r.	1926 r.	1927 r.	1928 r.
Lipsk	13,862	10,667	9,258	10,170
Frankfurt	2,638	1,049	904	—
Kolonja	2,047	—	735	—
Królewiec	1,420	885	719	—
Wrocław	1,090	442	390	—

Cyfry powyższe mówią same za siebie. Wszystkie targi niemieckie wykazują redukcję wystawców, nawet Targi Lipskie notują spadek wystawców o 20 procent, podczas gdy na pozostałych targach spadek ten sięga 80 pro-

cent. Jeśli do tego dodamy, że targi w Królewcu i Wrocławiu w bardzo wielkim stopniu podupadły, a targi Gdańskie już przed kilku laty przestały istnieć, gdyż zawiodły na całej linii, bę-

dziemy mieli dostateczny obraz targów niemieckich.

Inaczej wprost ma się sprawa z Targami w Polsce; we Lwowie i Poznaniu, przyczem Targi Poznańskie rozbudowujące się z roku na rok wykazują pełną żywotność. Tegoroczny ósmy Międzynarodowy Targ w Poznaniu, który odbędzie się w czasie od 29 kwietnia do 6 maja r.b. ma koniunkturę bardzo korzystną, czego najlepszym dowodem jest to, że nowowytbudowana wielka hala targowa na 7.500 m² jest kompletnie obsadzona przez wystawców. Procentowo udział wystawców w Targach Poznańskich znacznie się powiększa. Na dwa miesiące przed otwarciem tegorocznych Targów Poznańskich wpłynęło już tyle zgłoszeń, że nie wszystkie mogły być uwzględnione.

Rynek instrumentów muzycznych.

W ostatnim czasie zaznaczył się silny popyt na fortepiany i pianina, wskutek czego fabryki krajowe pracują prawie wyłącznie na natychmiastowy zbytek, produkując zaledwie minimalne ilości na skład. W Polsce fabrykuje się tylko instrumenty dobrej jakości, natomiast średniej ani gorszej seryjnej w kraju się nie wyrabia. Przeciętą ceną fortepianów krajowych wynosi około 4.000 zł., a pianin 2.200 zł. Ceny poznańskie są niższe od cen fabryk w b. zaborze rosyjskim, a to w związku z lepszymi technicznymi urządzeniami, oraz wydajniejszą pracą fachowych pracowników. Waloryzacja cel jest dla przemysłu krajowego korzystna, ujemniej ocenia się jednak fakt, że podniesienie cła o 72 proc. stosuje się w równej mierze do gotowych fabrykatów, jak i do części niewyrabianych w kraju wogóle, a potrzebnych do fabrykacji. Są widoki, że cło na części składowe zostanie jednak zniesione. W dziale instrumentów mniejszych ruch jest również ożywiony. Ceny ulegną w najbliższych dniach w związku z waloryzacją cel nieznacznej wyższe, przypuszczalnie o 5 proc. Skrzypce, które przed wojną celną sprowadzało się przeważnie z Niemiec, importuje się teraz głównie z Czechosłowacji w cenie hurtowej loco Poznań mniej więcej 1.5 do 5 dolarów. Mandoliny, gitary wyrabia się już w poważniejszych ilościach na Pomorzu. Notują loco Poznań w hurcie: mandoliny zł. 5 — zł. 15, gitary zł. 25 — zł. 40. Produkcja w roku bieżącym podniesie się przypuszczalnie w stosunku do roku ubiegłego o 100 proc. Popyt na harmonijki jest bardzo wielki i przewyższa znacznie podaż. Poza tym wyrabia się w kraju przybory muzyczne. Między innymi płaci się w hurcie za pulpity zł. 6—12, za futerały do skrzypiec zł. 8—13.50. Fabrykanci uważają ochronę celną za niewystarczającą, a w odniesieniu do strun cło wobec ich minimalnej wagi właściwie prawie nie istnieje. Niekorzystną też jest okoliczność, że instrumenty muzyczne podlegają cłu łącznie z wagą futerałów. Starania idą w tym kierunku, by futerały podlegały osobnej wyższej stawce celnej.

Kronika gospodarcza.

== Odprawa celna towarów, które do dnia 14 marca 1928 były zakazane do przywozu. W myśl obwieszczenia Ministrowi Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 26 marca br. towary zakazane do przywozu do dnia 14 marca br., a obecnie wolne do przywozu, mogą być odprawiane bez pozwoleń przywozu za opłatą cła zwaloryzowanego, o ile strona zgłosi taki dodatkowy wniosek. W tym wypadku data dodatkowego wniosku strony należy uważać za dzień złożenia deklaracji celnej.

== Kredyty w Banku Gospodarstwa Krajowego. W tych dniach odbyło się zwykłe sprawozdawcze posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, na którym przyleto do wiadomości sprawozdanie bilansowe za luty br. Przy sumie bilansowej 1.415.191.000 zł. wyrażały się lokaty skarbu w kwocie 267.835.000 zł., wkłady zaś w kwocie 336.453.000 zł. przy zwyżce w miesiącu o zł. 6.705.000. Łącznie te kategorie kapitałów obcych wynosiły zł. 604.288.000. — Kredyty krótkoterminowe gotówkowe osiągnęły sumę zło-

tych 260.120.000, z czego na portfel wekslowy przypada zł. 144.596.000, na pożyczki terminowe zł. 28.867.000, oraz na „rachunki bieżące“ zł. 85.716.000. Kredyty dłużne gotówkowe wzrosły w lutym br. o 3.055.000 zł. do zł. 380.319.000, pożyczki w listach zastawnych i obligacjach o 16.459.000 zł. do kwoty złotych 413.487.000. Kredyty budowlane wyrażały się w kwocie zł. 170.935.000. Rada Nadzorcza przyjęła do zatwierdzającej wiadomości udzielenie 13 pożyczek budowlanych na zł. 2.631.600, zatwierdziła przyznanie następujących pożyczek długoterminowych w obligacjach Banku: 6 pożyczek hipotecznych w listach zastawnych na zł. 2.395.000, 1 pożyczkę w obligacjach bankowych (przemysłowych) na 215.000 zł., pozatem dla miast 6 pożyczek w obligacjach komunalnych na zł. 562.000, oraz dla powiatów 2 pożyczki na zł. 415.000.

== Międzynarodowy kartel azotowy. Najpoważniejsze koncerny chemiczne w Niemczech zamierzają na najbliższej międzynarodowej konferencji zaproponować stworzenie międzynarodowego kartelu azotowego, do którego weszłyby Niemcy, Anglia, Francja, Czechosłowacja, Belgia, Włochy, Szwecja, Norwegia i Holandia. Przepuszczalnie w konferencji przedstawiciele republiki Chili udziału nie wezmą, gdyż dążeniem inicjatorów jest utworzenie kartelu, do którego weszłyby głównie wytwórcy azotu syntetycznego.

== Produkcja surowców. Produkcja nowego sztucznego środka nawozowego (organiczno-fosforowo-wapniowo-azotowego) pod nazwą „surofosfat“ rozwija się dobrze w pierwszych trzech miesiącach r.b. wyprodukowały i sprzedały fabryki więcej, aniżeli w całym ostatnim roku. Produkcja surowca wynosiła w r. 1924-ym 222 t., w r. 1925 — 349 t., w r. 1926 — 1.562 t., a w r. 1927 — 4.310 t. Wobec korzystnego rozwoju produkcji cena surowca została obniżona z 14.50 na 11.80 zł. za 100 kg. Nowy ten nawóz sztuczny wyrabiają dwie fabryki spółki akcyjnej „Surofosfat“ w Biedrusku i w Gnieźnie. Poza tym powstały w roku ubiegłym 2 miejsc zakłady w Srodzie i w Radomiu, a w budowie jest nowa fabryka w Śremie, która rozpocznie swą działalność już w jesiennej kampanii.

== Straty angielskich kopalń węgla. Straty angielskich kopalń węgla za r. 1927 obliczane są na 5.380.000 funt. szterl., podczas gdy bowiem pierwszy kwartał ub. r. przyniósł dość znaczny zysk, trzy następne kwartały zamknięte zostały poważnym deficytem. Przewidywane za cały rok

wykazują jedynie tylko Yorkshire i Derby-Leicester.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 10 kwietnia. (Tel. wł.) Popyt na dewizy duży, dziś poszukiwano przede wszystkim dewizy na Londyn. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski z małym udziałem banków prywatnych.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'89 i pół w żądaniu.

Rubel złoty 4'70 w żądaniu.

Akcje przeważnie mocniej, obroty małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 10 kwietnia. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 1'00, Unia 27'00, Cegielski 47'00, Herfeld Victorius 51'00, Dr. May 111'00.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 10 kwietnia. (Tel. wł.) Londyn 4'88 i jedna czwarta, Paryż 3'93 i trzy czwarte, Bruksela 13'96 i pół, Rzym 5'28 i trzy ósme, Madryt 16'82, Berno 19'27 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 10 kwietnia. (Tel. wł.) Londyn 43'50, Berlin 46'50 — 46'90, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46'77 i pół — 46'97 i pół, Gdańsk 57'44 — 57'58, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57'60 — 57'54, Wiedeń (czeki) 79'55 — 79'83, Zurych 58'25, Praga 378'65.

ZBOŻE.

Lwów, 10 kwietnia. Giełda słabo odwiedzana. Nastrojów świateczny.

Z wyjątkiem sporadycznej transakcji w kukurudzy rumuńskiej i konioczynie czarwonej nie było żadnych obrotów ani na giełdzie ani poza giełdą.

Tendencja utrzymana, usposobienie ospałe.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: kukurudza rumuńska 40—40.50; konioczyna czerwona kraj. natur. 190—220. Wszystkie inne kursa bez zmiany.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 10 kwietnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.91 i jedna czwarta do 8.91 i trzy czwarte.

Na giełdzie dewizowej notowano: Wiedeń 125.25—125.75.

W transakcjach międzybankowych ruch w dewizach normalny. Płacono za Nowy Jork 8.89 i pół—8.90, Praga 26.40—26.42.

Na giełdzie akcyjnej notowano: Chybia 5. Tespy 23.25—24. — Naogół chęć kupna zwiększona. Chciano płacić za Chodorów 146.50, Gazy 22.85, Lokomotywy 90, Ol-

kos 96. — Akcje bankowe zaniedbane.

Z papierów lokacyjnych cokolwiek mocniejszą tendencję wykazują listy zastawne Banku Hipotecznego (za 4 i pół proc. płacono 57.50 zł.).

Z niekotowanych kupowano: Jaworzno po 18.75, oraz dolarówkę, która podobnie jak na Giełdzie warszawskiej, jest silnie poszukiwana przy kursie do 80 zł. (ostatnio 77 zł.).

Tendencja chwiejna.

Uspokojenie naogół żywsze.

Dywidenda w zł.	Kapitał zakładowy w tys. zł.	Wartość nominalna w zł.	Kurs z 31. XII. 1927	Akcje kotowane	10 kwietnia	5 kwietnia	4 kwietnia
0.00	5.000	100	93.75	Bank Hipoteczny	—	95-92	94 95
—	6.000	100	105.00	Bank Przemysłowy	—	105	105.00
—	3.000	—	0.06	Bank Ziem. kred.	—	—	—
12.00	4.000	100	156.50	Browary	—	—	—
16.00	0.250	100	171.00	Chodorów	—	—	146-147
0.50	3.000	—	5.85	Chybie	5.00	—	—
—	900	10	0.30	Cielmów	—	—	—
0.04	—	—	1.90	Lokomotywy	—	—	—
0.02	—	—	0.10	Gafota	—	—	—
4.00	1.800	20	33.50	Gazolina	—	—	—
1.00	220	20	24.75	Gazy Wschodnie	—	22.25	22.50
—	2.000	100	92.50	Gorka	—	—	—
0.15	—	100	2.50	Niemojowski	—	—	—
4.00	2.620	25	70.00	Oikos	—	—	—
2.50	2.500	10	35.50	Parowozy	—	35	—
0.02	750	25	4.75	Pezet	—	—	—
—	—	—	2.60	Pocisk	—	—	—
—	—	—	0.22	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0.60	Pakszawa	—	—	—
—	—	—	13.50	Siersza górna	—	—	—
2.50	5.000	25	26.50	Tespy	23.25-24.00	—	23
1.25	1.500	100	21.15	Zieleniewski	—	156.00	151-152
—	—	—	66.50	% państ. poz. kon	—	—	—
Akcje niekotowane					—	—	—
—	0.600	—	46.00	Legielski	—	45	—
—	—	—	0.03	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0.45	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.45	Gazy Zachodnie	—	—	—
—	—	—	0.50	Gazociąg	—	—	—
1.70	500	—	22.2	Jaworzno	18.75	18	—
—	—	—	0.20	Len	—	—	—
—	—	—	21.00	Lesienice	—	—	—
—	—	—	0.70	Okus	—	—	—
—	—	—	0.45	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
0.10	2.010	10	49.00	Przeworsk Okaz.	—	—	—
10.00	2.500	—	270.00	Przeworsk imien	—	—	—
10.00	2.500	—	—	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	58.00	Rezon	—	—	—
—	100.000	—	155.00	Bank Polski	—	—	148.75
—	—	—	66.00	Dolarówka	79.00-80.00	76-77	75-76

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8-90 1/2 — 8-90 3/4.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Waluty i dewizy:			
Dolar ameryk.	zł. 8'84	Lir włoski	zł. 46'91
Nowy Jork	8'88	Guld. hol.	357'43
Dolar kan.	8'82	Kor. czeska	26'29
Funt angielski	43'30	szwedz.	231'34
Fr. szwajcarski	170'99	duńska	237'82
Fr. francuski	34'95	norw.	236'62
Fr. belgijski	24'70	Szyling austr.	124'84
Marka niem.	zł. 212'10		

Gram złota	zł.	Kor. aust.	zł.
Dolar	5-92	skand.	1-80
Dukat	8-93	Marka niem.	2-38
Gulden hol.	20-38		2-12
Funt angielski	3-58	Rubel	4-45
	42-28	Fr. un. tad.	1-72
		Funt turecki	30-16

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary ameryk.	8-89	8-91	8-88
Sztokholm	239-50	240-10	238-99
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	359-25	360-15	358-35
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43-52	43-63	43-41
Nowy Jork	8-90	8-92	8-88
Paryż	35-12	35-21	35-03
Praga	26-41	26-48	26-35
Szwajcaria	171-81	171-23	171-37
Wiedeń	120-43	120-74	120-12
Włochy	47-12	47-24	47-00

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Paryż	zł.	Kopenhaga	zł.
Londyn	20-43	Sofia	139-40
Nowy Jork	25-33	—	3-72
Belgia	5-18	Praga	15-38
Włochy	72-48	Warszawa	58-25
Hiszpania	27-41	Bukareszt	90-65
Holandia	87-35	Białogrod	9-13
Berlin	209-12	Ateń	6-89
Wiedeń	124-12	Konstantyn.	2-63
Sztokholm	73-5	Bukareszt	5-27
Oslo	138-70	Helsingfors	13-10
		Buenos Aires	222-25
		Tendencja:	wyciekająca.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

	Londyn, 10 kwietnia 1928. (Pat.)		
Nowy York	468-21	Hiszpania	29-00
Holandia	12-11	Portugalia	2-44
Francja	124-02	Dania	18-19
Belgia	34-95	Szwecja	18-17
Włochy	92-42	Norwegia	18-27
Niemcy	20-41	Helsingfors	193-90
Szwajcaria	25-33	Praga	164-75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 10 kwietnia 1928. (Pat.)			
Londyn	124-02	Dania	681-50
Nowy Jork	25-40	Holandja	10-23
Belgia	354-75	Norwegia	670-00
Hiszpanja	42-15	Szwecja	682-25
Włochy	134-15	kumunja	16-00
Szwajcaria	489-25	Niemcy	607-00

GIEŁDA WIEDENSKA.

wiedn. 10 kwietnia 1923 (Pat.)			
Amsterdam	285-95	Mediolan	37-49
Belgrad	12-48	N. Jork	707-45
Berlin	169-70	Oslo	189-02
Bukareszt	99-10	Paryż	27-93
Białogrod	123-80	Praga	21-01
Bukareszt	44-00	Sofia	3-70
Kopenhaga	190-40	Sztokholm	180-65
Londyn	34-60	Warszawa	58-25
Madryt	119-65	Zurych	136-69

GIEŁDA WARSZAWSKA.

10% poz. zlot.	10% poz. kol.	10% poz. konw.
85-50	60-50	67-00
Dolarówka 80-50.		

Bank Polski	150-25	Ritzner Gamper	—
Bk. Dysk. warsz.	128-00	Lilpop	42-00
Bk. Handl. warsz.	123-00	Wodziejew	46-50
Pol. Bk. rzem.	107-00	Nordlin	—
Bk. Zachodni	32-00	Ostrowiecka	109-00
Bk. Zw. Sp. Zar.	89-00	Parowozy	—
niemowski	—	Pocisk	11-00
rals	—	kobn. Zielinski	—
spies	162-50	kuzki	54-00
Elektryczność	—	Starachowice	64-25
Siła i światło	—	Orus	—
Chodorow	150-00	Zieleniewski	—
Czersk	—	Zyrardow	—
Częstocice	—	Borkowski	19-35
W. I. r. Cukr.	75-50	Synoykat Roln.	—
Triley	56-50	Haberbusch	—
W. I. r. Wegla	93-00	Spirytus	39-50
Polska Nafta	—	W. I. r. Zegl.	—
Pracnia Nowa	—	Cimielow	—
Cegielski	45-50	Sole potasowe	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Pol. Bk. Przem.	100-00	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	—	Gorka	95-50
row. Bk. kred.	—	Lepege	—
Bk. Małopolski	—	Nafta	—
Bk. Komercyjny	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Okus	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Pokucie	—
Z. B. N.	—	Synoykat Kosz.	—
Tohan	—	Gazy	—
Pharma	—	Trzeb. Truszcze	—
Zieleniewski	—	Arakus	—
Cegielski	—	Cimielow	—
Trzeb. Zol.	—	Siersza elektr.	52-00
Parowozy	—	Chodorow	—
Niemajowski	—	Prasecki	—
Siersza górnicza	12-40	Chybie	—

GIEŁDA WIEDENSKA.



Lux utrwała estetyczny wygląd delikatnych i kolorowych tkanin

PRZYKRYM jest widok sukien ładnych i eleganckich, które zostały zniszczone już po pierwszym praniu jakimś gryzącym, ostrym, jednym słowem—nieodpowiednim środkiem. Obecnie, gdy są modne przeróżne lekkie i powiewne tkaniny, robiące nad wyraz estetyczne wrażenie, kwestja umiejętnego prania stała się istotnie bardzo ważną, dla każdej eleganckiej, a zarazem oszczędnej kobiety. Istnieje tylko jeden środek niezawodny do prania cienkich tkanin, a jest nim **LUX**, w którym urzeczywistnia się ideał prania o jakim marzono oddawno. Tylko w łagodnej i arcy-czystej pianie **LUX**’u, godzi się prać wszelkie delikatne materiały, tak gładkie, jak i w desenie. W pianie **LUX**’u pierze się przez wygniatanie brudu w dłoniach, bez tarcia i wykręcania, by nie uszkodzić kosztownych sukien.

Wskazówki, których należy się trzymać.

Zrobić gęsty roztwór **LUX**’u, według przepisu. Prać wygniatając. Nie trzeć. Spłukiwać kilkakrotnie w letniej wodzie. Nie wykręcać.



PROBKA DARMO

KUPON. Do firmy „Sunajt” Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Pocztą główną, Warszawa.—Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.
Imię i nazwisko
Adres
S.P.39 (Upraszam o wyraźne pisanie.)

Lever Brothers Limited, Anglja.

„UNIA“

Zjednoczone Fabryki Maszyn, dawn. A. Ventzki Blumwe i Peters, Spółka Akc. w Grudziądzu,

wzywa swych Akcjonariuszów do zamiany starych dotychczasowych akcji w stosunku 8 sztuk dwunastozłotowych na jedną stużłotową do dnia 30 czerwca r. b. w **Banku M. Stadthagen T. A. w Bydgoszczy.** Warunki zamiany są ogłoszone w: 3532

- „Monitorze Polskim” Nr. 73 z dnia 28 marca r. b.
- „Kurjerze Poznańskim” Nr. 152 z dn. 31 marca r. b.
- „Ajencji Wschodniej” Nr. 75 z dnia 30 marca r. b., a także są do nabycia w powyższym Banku.

NAUCZYCIEL jęz. francuskiego 2 godz. dziennie o ile możności od 5—7 po południu dla starszego pana poszukiwany od 15/4. Zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. Słowa Polskiego pod „Konwersacja francuska”. 3531

BONA rutynowana, zdrowa, łagodna, w średnim wieku, potrzebna do dwuletniego dziecka. Zgłoszenia listowne w admin. Słowa Polskiego pod „Wieża” z podaniem wieku i odpisami długoletnich świadectw. Inaczej nieuwzględnione. 3273

PENSJONATY I UZDROWISKA

RABKA, pensjonat „Goplana”, pokoje z pięciami, kuchnia wykwinna, ceny niskie. 3444

KARWIA na pełnym morzem Bałtykiem Pensjonat Marii Przyborskiej na 300 osób. Zamówienia już się przyjmują Lublin, Krakowskie-Przedmieście Nr. 55, m. 6. 3529

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

AWRENTJI Łuciak, rocznik 1897 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Kowel. 3542

SKRADZIONA książeczkę inwalidzką Nr. 31 442, wystawiona na nazwisko Józef Twaróg, przez Ekspozyturę M. O. S. w Samborze, unieważnia się. 3547

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: kucharzy, bony, gosposiny dworskie, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miesztową, dworską, restauracyjną. 2329

RUTYNOWANA kucharka poszukuje posady do pensjonatu na sezon letni. Łaskawe zgłoszenia do Słowa Polskiego „Marja Wilczyńska”. 3525

INŻYNIER Jeśnictwa, absolwent Bodenkultur we Wiedniu, mając za sobą czteroletnią praktykę w Polsce i za granicą, kawaler, energiczny poszukuje posady w ładnym gospodarstwie, w pierwszej linii w Karpatach. Łaskawe zgłoszenia śląc na adres: inż. S. Rybaczewski Sądowa Wisznia, koło Lwowa 3549

KUPIEC, kawaler, lat 36, posiadający szeroką wiedzę fachową, nadzwyczaj pracowity, uczciwy energiczny obejmie kierownictwo handlu korzenno-sniadankowego lub restauracji na chętniej u właścicieli. Łaskawe zgłoszenia Adm. Słowa Polskiego dla „nadzwyczaj pracownicy”. 3546

„CHORZÓW“

najskuteczniejszy skoncentrowany nawóz ogrodowy z Państw. Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie

zawierający wszelkie składniki odżywcze, unormowane podług potrzeb roślin ogrodowych i doniczkowych. Z powodu swej wysokiej koncentracji niezwykle ekonomiczny w użyciu. Sposób użycia uwidoczniiony na każdym pakiecie.

1/4-kilogramowy oryg. pakiet tekturowy nawozu „Chorzów”	Zł.	1.—
1 „ „ „ (Puszka) „ „	„	2-25
3 „ „ „ „ „ „ „ „	„	6.—
5 „ „ „ „ „ „ „ „	„	9-50

DO NABYCIA w SKŁADZIE NASION FIRMY

EDMUND RIEDL Lwów, Rutowskiego 3. 3554

Ogłoszenie przetargu.

U. W. W. Dyrekcja Robót Publicznych w Łucku ogłasza niniejszem przetarg na wykonanie robót przy budowie dróg państwowych.

Dubno Brody (odcinek na długości 22 km. Werba Radziwiłłów). Trakt Wołyński (odcinek Uściług Włodzimierz na długości 7 km.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 kwietnia br. o godzinie 12-ej w Dyr. Robót Publ. w Łucku dokąd należy wnosić oferty do godziny 11-ej tego dnia.

Wszelkich wyjaśnień w sprawie przetargu udziela się w Oddziale Drogowym Dyrekcji Robót Publ. w Łucku (ul. Jagiellońska 22) i w Państw. Zarządzie Drogowym w Dubnie i Włodzimierzu. Szczegółowe ogłoszenie niniejszego przetargu pomieszczono w Dzienniku Wojewódzkim Wołyńskim, Czasopiśmie Technicznym we Lwowie i Przeglądzie Technicznym w Warszawie w N-rze za kwiecień oraz Monitorze Polskim.

3538

Dyrekcja Robót Publicznych w Łucku.

21. WALNE ZGROMADZENIE

Spółki Akc. „Kolej lokalna Dolina-Wygoda“

odbędzie się dnia 24 kwietnia 1928 o godzinie 11 przed południem w Stryju przy ul. Grünwaldzkiej Nr 8 w kancelarii adwokata **Erazma Semkowicza.**

Uprawnieni do głosowania akcjonariusze mają najpóźniej na 4 dni przed walnem zgromadzeniem złożyć akcje uprawniające ich do głosowania w kancelarii adwokata **Erazma Semkowicza** w Stryju.

Posiadanie 5 akcji uprawnia do oddania jednego głosu.

Porządek dzienny Walnego Zgromadzenia:

1. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprostowanie bilansu za rok 1925.
3. Zatwierdzenie sprawozdania Rady nadzorczej i zamknięć rachunkowych za lata 1926 i 1927 oraz rozdział zysku.
4. Zmiana §. 34 ewentualnie także §. 38 statutu spółki.
5. Wybór 5 członków Rady Zawiadawczej.
6. Uchwalenie planu umorzenia akcji.
7. Wnioski.

3548

BUCHALTER (żonaty lat 30) obecnie na posadzie w dużym majątku ziemskim zmieni posadę od 1-go czerwca 1928. Zgłoszenia z podaniem warunków do administracji pod „158”. 2597

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

„**Informator**” Biuro mieszkaniowe Kopernika 22, tel. 446, poszukuje mieszkań, różnych pokoi, lokale handlowe zaraz wynajmie. 3481

3 **POKOJE**, kuchnia, komfort do wynajęcia za rocznym czynszem dla katolika. Wiadomość, Kochanowskiego 43, gospodarz. 3526

DYREKTOR poważnej firmy, katolik, poszukuje mieszkanie 3 4 pokoi. Czynsz 2 lata lub zwrot kosztów. Zgłoszenia pod „E. K.” 3521

POKÓJ frontowy umeblowany do wynajęcia od zaraz tylko dla solidnych. — Wiadomość św. Antoniego 5, I. p. 3299

POWAŻNA instytucja poszukuje lokali mieszkalnych od zaraz 4 pokoje z kuchnią oraz 2 pokoje z kuchnią i wygodami w dzielnicach: Halickie, Łyczakowskie, Śródmieście. Nowy Świat ponadto od 1 czerwca 2 i 3 pokoje mieszkalnia z kuchnią w pobliżu linii tramwajowych. Czynsz może być uiszczony z góry za dłuższy okres czasu. Bliższe informacje tel. 14 69 w dniu powszednim od 9—15 godz. 3555

WIĘKSZA instytucja społeczna wynajmie od 1 lipca 1928 na kilka lat za czynszem półrocznym płatnym z góry, realność we Lwowie z przynależnościami na Bursę dla 40 terminatorów. Oferty przyjmuje Administracja pod „Bursa”. 3541

2 **POKOJE** frontowe umeblowane z całym utrzymaniem lub bez dla poważnego Pana od 1 maja do wynajęcia, między 4—5 pop. Głowińskiego 29 I. p. na lewo. 3524

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

PRACOWNIA bielizny męskiej, damskiej, dziecięcej podcielowej **Heleny Pietraszkowskiej**, Pilsudskiego 14 przyjmuje wszelką robotę po najniższych cenach od godz. 10—2. 3445

Specjalista cherób skórnych, wenerycznych i kosmetyki 3349

Dr. Henryk Spund-Fischer

b. lekarz (asyst.) kliniki dermatolog w Berlinie, Pradze i Wiedniu wrócił z zagranicy i ordynuje od 9—1, 3—7 pl. Marjacki 10, II. p. Drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. Wzorem zagranicy poczekalnie separatkowa.

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek Lwów, Akademicka 6, telef. 18-48. 2100

ZASTĘPSTWO na okręg Lwowa powierzy Spka handl. techn. akwizytorowi z wiadomościami technicznymi Posiadanie telefonu pożądanego. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji, referencji zamieszkania pod „Ruchliwy” do Admin. 3527

PRACOWNIA Trykotarska, ul. Lindego 3, I. p. na lewo. Przyjmuje wszelkie przeróbki: wykonuje pulowery, garsonki, podrabianie pończoch i tapanie ocsek. 3530